Nr. 194 (7463) R W P WARSZAWA, PIĄTEK 15 LIPCA 1938 r. R K XL

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 12 i pół do 2-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada
ADMINISTRACJA czynna od 8.30 — 17 bez przerwy, w soboty do 15
KASA czynna od 12 do 2-ej.
Cena numeru 10 groszy

# ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA 1, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 344-17
ADMINISTRACJA, PRENUMERATA I KOLPORTAŻ 5.13-80
KASA I BUCHALTERIA 220-13
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 117
Cena numeru 10 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, bez odnoszenia zł. 2.20 na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Oddziały: „NAPRZÓD" Kraków, ul. Św. Tomasza 11-a „GAZETA ROBOTNICZA" Katowice, ul. Teatralna 12. „ŁODZIANIN" Łódź, Al. Kościuszki 29. „ROBOTNIK PIOTRKOWSKI" Piotrków Tryb. ul. Piłsudskiego 64 „ROBOTNIK RADOMSKI" Radom, ul. Kelles-Krauza 1. „ROBOTNIK POZNAŃSKO-POMORSKI" Poznań, ul. Stroma 24. „ROBOTNIK BIAŁOSTOCKI" Białystok, Rynek Kościuszki 29.



# Wielka ofensywa gen. Franco

## na froncie Teruel w kierunku Walencji



GEN. FRANCO

Komunikat wojenny wojsk gen. Franco donosi, że wojska faszystowskie rozpczęły wielką fensywę na froncie teruelskim.

Jak twierdzą w Hiszpanii, zbliżająca się bitwa będzie największą w wojnie domowej. Loty wywiadowcze lotników faszystowskich ustaliły, że wzdłuż drogi, ciągnącej się od Mora de Rubielos do Saguntu, skoncentrowano około 200 batalionów rządowych w łącznej sile 200 tys. ludzi. Jak się zdaje, Rząd barceloński starać się będzie za wszelką cenę powstrzymać marsz faszystowski na Walencję. Lotnictwo i flota wojenna faszystów szykują się do poparcia sił lądowych gen. Franco.

O BOMBARDOWANIU MIAST OTWARTYCH PRZEZ FASZYSTÓW

P. Georges Goyau, dożywotni sekretarz Akademii Francuskiej wypowiedział się w następujący sposób o bombardowaniach miast otwartych w Hiszpanii:

„Wertując kroniki XI-go wieku i czytając o zakazie rady miasta Verdun sur Doubs palenia domów podczas wojny, przeszkadzania rolnikom w zbieraniu zbiorów z pól oraz niszczenia młynów i porównując z wypadkami, które się dzieją w Hiszpanii, przychodzę do wniosku, że w średniowieczu prędzej dążono niż obecnie do zmniejszenia nieszczęść spowodowanych wojną.

Również i Francois Mauriac z Akademii Francuskiej oświadczył w tej sprawie, że „Obojętność pewnej części społeczeństwa w stosunku do zbrodni, popełnianych pod płaszczykiem wojny totalnej, stanowi współudział, który zasługuje być może na karę śmierci."

# Lot Howarda Hughesa dookoła świata

# Z Alaski do N. Jorku

## Ostatni etap rekordowego lotu

Przedstawiciel Hughesa otrzymał wiadomość, że Hughes wylądował na lotnisku w Fairbanks na Alasce o godz. 0,31. Trasę Jakuck-Fairbanks, wynoszącą 3330 km. samolot przeleciał w czasie 12 godz. 17 min. był to

JEDEN Z NAJNIEBEZPIECZNIEJSZYCH ETAPÓW LOTU,

gdyż trasa prowadziła nad wielkimi obszarami

DZIKICH STEPÓW

i nad morzem Behringa.

Przez radio w Fairbanks lotnicy oświadczyli, że są wprawdzie zmęczeni, lecz czują się dobrze.

W Jakucku doznali bardzo serdecznego przyjęcia, lecz mieli trudności w porozumiewaniu się z ludnością.

Lot z Fairbanks do Nowego Jorku odbędzie się prawdopodobnie z lądowaniem w Edmonto, lub Winnipegu w Kanadzie, albo w Saint Paul w stanie Minnesotta. Lotnisko w Fairbanks jest zbyt małe, by „Lockhead" mógł startować z pełnym obciążeniem. Pozatym lotnicy nie chcą zbytnio ryzykować na ostatnim etapie lotu.



HOWARD HUGHES

# Rzeka Perłowa we krwi

## Niezwykle śmiała wyprawa chińskich partyzantów no wyspę Namoa

Eskadra samolotów japońskich zrzuciła na Kanton 30 bomb, które spadły w okolicy mostu na rzece Perłowej. 150 osób zostało zabitych, około 500 odniosło rany. Liczba ofiar prawdopodobnie jeszcze się powiększy gdyż ta część miasta nie była ewakuowana.

***

Według doniesień ze źródeł chińskich 500 partyzantów chińskich dokonało w nocy ze środy na czwartek niezwykle śmiałego wyczynu. Udali się oni w dżonkach na wyspę Namoa, położoną koło południowego wybrzeża Chin, 200 km. na północny wschód od Hongkong. Pod osłoną ciemności partyzanci chińscy wylądowali na wyspie, mordując część załogi japońskiej zanim zdołano zaalarmować załogę, znajdujących się w pobliżu japońskich okrętów wojennych. Partyzanci chińscy opuścili wyspę, zabierając ze sobą Chińczyka mianowanego Japończyków komendantem miasta. Będzie on jak słychać postawiony przed sąd wojenny w Swatow.

POWAŻNY SPADEK EKSPORTU JAPOŃSKIEGO

Agencja Domei donosi o niezadowoleniu i niezapokojeniu, jakie w japońskich kołach kompetentnych wywołuje spadek eksportu japońskiego. Minister Finansów oświadczył m. in. że w okresie pierwszych 5 miesięcy r. b. globalny eksport japoński wyniósł 1.068 miln. yen, czyli o 18 proc. mniej niż w roku ubiegłym.

## Śladami Henleina

# Tajemnicza podróż

## „wodza" hitlerowców gdańskich do Londynu

Z Gdańska donoszą nam:

Albert Forster, „wódz" (gauleiter) gdańskiej partii narodowo-„socjalistycznej", udał się tymi dniami do Londynu. Podróż trzymana jest W GŁĘBOKIEJ TAJEMNICY.

P. Forster zamierza — wzorem niedawnych metod Henleina, „wodza" hitlerowskiego w Czechosłowacji, porozumieć się z kierowniczymi czynnikami Wielkiej Brytanii w sprawie ZMIANY KONSTYTUCJI „wolnego" miasta. Brytyjski minister spraw zagranicznych jest, jak wiadomo, stałym niejako referentem spraw gdańskich w obliczu Ligi Narodów.

P. Forster chce wytłómaczyć brytyjskim mężom stanu, że DALSZE UTRZYMYWANIE konstytucji dziś obowiązującej, a gwarantowanej przez Ligę Narodów, jest rzeczą niewykonalną.

Nie potrzebujemy dodawać, że owa „zmiana" polegałaby na takiej czy innej formie związania ściślejszego pomiędzy „wolnym" miastem a „Trzecią" Rzeszą.

## Rocznica Rewolucji Francuskiej

# Dzień 14 lipca

## w stolicy Francji

Uroczystości i zabawy związane z dniem święta narodowego, które rozpoczęły się w Paryżu już w środę, przybrały charakter wstępu do uroczystości, organizowanych na cześć angielskiej pary królewskiej z okazji jej wizyty w Paryżu. Na skrzyżowaniach ulic i na placach rozpoczęły się tańce o godz. 18.30, tak, że autobusy, udekorowane chorągwiami francuskimi i angielskimi, musiały zmienić trasę. Dekoracja i iluminacja miasta jest znacznie bogatsza niż w latach ubiegłych. Wszędzie obok sztandarów francuskich powiewają sztandary o barwach angielskich. Przez miasto przeciągnął capstrzyk z pochodniami, który zatrzymał się przed ratuszem. Na ulicach miasta i licznych balach ludowych tańce odbywały się do rana.

# Terror w Palestynie

Donoszą z Haify o nowych trzech wypadkach podpalenia. Dwuch Żydów zostało poranionych kamieniami.

W czasie napadu terrorystów arabskich na żydowską kolonię koło Haify zostało ranionych dwuch żydowskich policjantów.

# Rząd p. Chamberlaina

## trzyma zawsze stronę napastnika

„Dailly Telegraph" donosi, że Rząd brytyjski odrzucił projekt pożyczki dla Chin. Rząd chiński prowadził od szeregu miesięcy rozmowy w Londynie na ten temat, zabiegając o pożyczkę w wysokości 20 milionów funtów sterlingów.

# Nie kijem to pałką

## Kontrola prasowa zamiast cenzury

Minister sprawiedliwości Bułgarii złożył parlamentowi projekt ustawy prasowej, która znosi w zasadzie cenzurę wprowadzoną po przewrocie 19 maja 1934 r. tym niemniej projekt ustawy przewiduje kontrolę prasy w wypadkach, kiedy interesy państwa są zagrożone (?) i przewiduje za przestępstwa prasowe ciężkie kary więzienia (!).

# Międzynarodowy komitet

## dla spraw uchodźców

Nowoutworzony w Evian stały komitet dla spraw uchodźców zbierze się 3 sierpnia w Londynie i wybierze ze swego grona stały podkomitet. Wejdą doń delegaci Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych, Argentyny i Brazylii. Przewodnictwo w tym komitecie objąć ma delegat brytyjski minister lord Winterton. Pozostały skład stałego podkomitetu utworzony ma być przez ambasady Francji, Stanów Zjedn., Argentyny i Brazylii. Oprócz tego wybrany będzie stały dyrektor zarządzający, który współpracować będzie z tym stałym podkomitetem.

# Na półwyspie arabskim

## Anglicy okupują całe prowincje

Według planu reorganizacji sił zbrojnych Jemenu głównym ośrodkiem wojennym miał być Rijad, stołeczne miasto prowincji Nadzd a zarazem najznaczniejsze z miast wysuniętych ku wschodowi, skąd król Ibn Said mógł obawiać się niespodzianek ze strony drobnych państewek, jak Bahrajn, Kattar, Uman i in. podporządkowywanych Anglii. Jednakże rozwój okupacji angielskiej na południu Arabii (w Hadramancie) wysunął na czoło zagadnień strategicznych znaczenie prowincji Assiz. Parę tygodni temu wojenne samoloty angielskie lądowały na pograniczu i oficerowie angielscy kwestionowali przynależność państwową niektórych terytoriów. Ostatnio rada przyboczna króla obradowała nad przegrupowaniem sił zbrojnych i stworzeniem drugiego ośrodka wojennego — mianowicie w Taif.

# Rekordowe loty sowieckie

Lotnicy sowieccy Kokkinaki i Briandianski, którzy dokonali przelotu Moskwa — Władywostok w ciągu jednej doby, wylecieli z Chabarowska w powrotną drogę do Moskwy. Lotnicy w swej powrotnej drodze zatrzymają się w kilku miejscach, m. in. w Czycie, Irkucku i Nowosybirsku.

# Kobiety do klasztoru

## a mężczyźni do Ciup

Dwunastu członków dawnej Żelaznej Gwardii, w czym 4 kobiety, zostało zesłanych na przymusowy pobyt do rozmaitych klasztorów. Wobec kobiet, należących do ugrupowań skrajnie prawicowych, zastosowano po raz pierwszy tego rodzaju represje. Kobiety zostały zesłane do klasztoru Suzara w odległości 100 km. od Bukaresztu, mężczyźni do miejscowości Ciup. Czas pobytu w klasztorze ustalony został na 1 rok.

# Oświadczenie Chamberlaina

## w sprawie bombardowania statków brytyjskich przez samoloty gen. Franco

LONDYN (PAT). — Na temat ataków wojsk lotniczych gen. Franco na statki brytyjskie, premier Chamberlain złożył w Izbie Gmin następujące oświadczenie: „Jak to już wyjaśniłem 7 lipca, Rząd brytyjski uznał za niezbędne zwrócić się do władz w Burgos o wyjaśnienie, co znaczą oświadczenia, iż nie mają zamiaru podejmowania rozmyślnych ataków na statki brytyjskie. Odpowiedź, jaką obecnie otrzymaliśmy, stwierdza, że ataki na statki brytyjskie w portach hiszpańskich nie są rozmyślne. Na poparcie tego twierdzenia władze w Burgos utrzymują, że bombardowanie tych portów ma na celu przeszkodzenie przywożeniu broni, amunicji, materiałów wybuchowych i materiałów wojennych wszelkiego rodzaju i wyładowaniu ich na przystani, jak również dostarczanie do fabryk i składów bez różnicy flagi narodowej poszczególnych statków, albowiem flag ich samoloty nie mogą odróżnić. W dalszym ciągu odpowiedź podkreśla, że statki, które nie prowadzą handlu kontrabandowego, a które wchodzą do niebezpiecznych stref, samowolnie narażają się na konsekwencje. Odpowiedź dodaje, że ataki, których statki te są przedmiotami, nie są zwrócone przeciwko nim, lecz przeciwko rozmaitym obiektom w portach nieprzyjacielskich, w obrębie których statki te się znajdują. W. Brytania uchwaliła ustawodawstwo, zabraniające statkom brytyjskim przewożenia broni do jakichkolwiek portów Hiszpanii i Rząd oświadczył wyraźnie, że nie może przyjąć jako czynów legalnych bombardowania i zatapiania statków handlowych przez samoloty hiszpańskie. Równocześnie jednak statki, które udają się do strefy wojennej, muszą przyjąć na siebie ryzyko, jakie nieodwołalnie wynika z istniejącego stanu wojny. Skuteczna obrona nie może im być zagwarantowana o ile W. Brytania nie jest zdecydowana na wzięcie aktywnego udziału we wrogich działaniach. Rząd nie byłby, naszym zdaniem, uprawniony dla zalecenia tego rodzaju postępowania, którego skutkiem może być rozszerzenie się konfliktu daleko poza obecne ramy, podczas gdy wszelka akcja wojskowego charakteru nie może w tych warunkach mieć miejsca. Rząd nie ma zamiaru tolerować powtarzania się ataków pewnego określonego charakteru. Atak podjęty na statek, znajdujący się w sytuacji izolowanej, musi być uważany za rozmyślny, zwłaszcza o ile statek ten po zbombardowaniu go jest jeszcze ostrzeliwany z karabinów maszynowych. Rząd brytyjski oczekuje obecnie dalszych odpowiedzi na swoje nowe kroki podjęte wobec władz w Burgos. Brytyjski agent dyplomatyczny w Burgos Sir Robert Hodgson narazie do Burgos nie powróci i pozostanie w Londynie“.

Deklaracja premiera, której charakter był wyraźnie negatywny, wywołała w Izbie silne wrażenie, zwłaszcza postanowienie wstrzymania narazie powrotu sir Roberta Hodgsona do Burgos.

## Zbrojenia Anglii

Ministerstwo lotnictwa złożyło w Izbie Gmin prośbę o przyznanie dodatkowych kredytów w wysokości 22 milionów 900 tys. funtów szterlingów na dozbrojenie lotnictwa. Ogólna suma przewidzianych wydatków na lotnictwo wojskowe wyniesie więc w bieżącym roku budżetowym 126 milionów 500 tysięcy funtów szterlingów, czyli około 2½ miliarda złotych.

# Czechosłowacja pracuje nad rozwiązaniem problemu narodowościowego

PRAGA (PAT). Wczoraj popołudniu odbyło się zebranie politycznego komitetu rady ministrów, na którym pod przewodnictwem prem. dr. Hodży omawiano w dalszym ciągu projekt statutu narodowościowego. Postanowiono zarazem prowadzić dalej rozmowy z przedstawicielami partii Henleina.

Premier Hodża przyjął przedstawicieli stronnictw opozycyjnych: Ligi Narodowej, stronnictwa Żydowskiego Podkarpato-Ruskiego Autonomicznego Rolniczego Sojuza i Narodowej grupy faszystowskiej.

Wczoraj popołudniu odbyło się zebranie prezydium stronnictwa narodowo - socjalistycznego, poświęcone m. in. także sprawie przygotowanego statutu narodowościowego. W obradach wzięli udział ministrowie Franke i Tuczny.

W czwartek i piątek mieli być przyjęci przez premiera Hodżę przedstawiciele mniejszości węgierskiej i polskiej. Jednakże ze względu na trudności, jakie wyłoniły się w łonie koalicji rządowej w związku z opracowaniem projektu statutu przyjęcia te zostały odłożone na przyszły tydzień.

Niezależnie od sprawy statutu narodwościowego premier Hodża przyjął kierownika kancelarii gubernatora Rusi Podkarpackiej dr. Beskida oraz posła Revaya. Rozmowy dotyczyły sprawy autonomii Rusi Podkarpackiej.

## Henleinowcy wykorzystywują sytuację

PRAGA (PAT). — Organiazcja zawodowa „Deutsche Arbeiter Gewerkschaft“, obejmująca robotników, należących do stronnictwa Henleina, ma po 15 lipca ogłosić generalny strajk w zakładach przemysłowych północnych Czech. Celem strajku ma być demonstracja przeciw rządowemu projektowi statutu narodowościowego oraz za spełnieniem postulatów karlsbadzkich Henleina.

Ostatnie wiad. i depeszę na str. 1.

## Opozycja angielska domaga się otwarcia granic dla Hiszpanii Ludowej

Liberalny deputowany Mander zapytał dziś w Izbie Gmin premiera Chamberlaina, czy Rząd brytyjski nie byłby skłonny zwrócić się do Rządu francuskiego z propozycją otworzenia granicy francusko - hiszpańskiej do czasu zamknięcia granicy portugalskiej oraz wprowadzenia systemu skutecznej kontroli morskiej. W imieniu premiera udzielił odpowiedzi sekretarz stanu Butler stwierdzając, że propozycja tego rodzaju nie może być brana pod uwagę, ponieważ zarówno granica francusko - hiszpańska, jak i portugalsko - hiszpańska, są według posiadanych zamknięte dla przewozu towarów zamknięta dla przewozu towarów zakazanych przez międzynarodowy komitet nieinterwencji. Jeśli zaś chodzi o kontrolę morską, to jest ona w pełni wykonywana na wszystkich wybrzeżach Hiszpanii.

## Straszna katastrofa samochodowa

### Trzy osoby zabite

GREIFSWALD (PAT). Na szosie Eldena - Freiswald wydarzyła się katastrofa samochodowa, w której śmierć przez spalenie znalazło trzy osoby.

Jeden z przechodniów usiłował ratować znajdujących się w płonącym samochodzie pasażerów, co mu się jednak nie udało z powodu niemożności otwarcia drzwi samochodu. Katastrofa spowodowana została uderzeniem auta w przydrożne drzewo i eksplozją zbiornika z benzyną. Zwłoki pasażerów zostały do tego stopnia zwęglone, że nie można ich było rozpoznać. Stwierdzonym tylko zostało, że ofiary katastrofy pochodzą z Prus Wschodnich.

## Kasa obrony narodowej we Francji

PARYŻ (PAT). — Utworzona przez premiera Daladier autonomiczna kasa obrony narodowej, która na mocy ustaw uchwalonych w parlamencie upoważniona jest do wydawania bonów na rynek, skorzystała po raz pierwszy ze swoich pełnomocnictw. Kasa wypuszcza bony, które mają zapewnić utrzymanie wysiłku zbrojnego na poziomie dotychczasowym. Bony kasy obrony narodowej podobnie do wydawanych przez Ministerstwo Skarbu bonów obrony narodowej, mają być 18-miesięczne, oprocentowane po 3 i pół procent i będą wypuszczone w odcinkach po 100, 500, 1000, 10.000 — 100 tys. i milion franków. Subskrypcja bonów tych otwarta zostanie dnia 18 lipca b. r.

## Min. Beck w Kownie

RYGA (PAT). W drodze do Rygi min. Beck ze względów kurtuazyjnych wylądował w Kownie, oczekiwany na lotnisku przez wiceministra spraw zagranicznych Urbszysa, szefa protokółu oraz członków poselstwa polskiego z min. Chorwatem na czele.

W czasie postoju min. Beck podejmowany był przez gospodarzy lampką wina, przy której wywiązała się ożywiona rozmowa. Po 20-minutowym postoju min. Beck wraz z towarzyszącymi mu osobami wystartował w dalszą drogę do Rygi.

## Japonia nie rezygnuje z Olimpiady

TOKIO (PAT). Generalny sekretarz 12 igrzysk olimpijskich w Tokio Matsuzo Nagai wystosował w środę depeszę do przedstawiciela francuskiego Komitetu Olimpijskiego Francois Pietri, w której komunikuje, że wszystkie pogłoski, które się ukazały w prasie zagranicznej na temat rezygnacji Japonii z Igrzysk Olimpijskich, pozbawione są wszelkich podstaw.

## Wielki pożar

CZERNIOWCE (PAT). „Informatia“ donosi z Sibiu, że w górach Cotaresti między stacją klimatyczną Paltinis oraz gminą Poplaca, wybuchł z nieznanych dotąd powodów olbrzymi pożar, który wskutek wiatru rozszerzył się z nadzwyczajną szybkością i objął przestrzeń 12 hektarów lasu. Pomoc z okolicznych wsi oraz z Sibiu przybyła wkrótce na miejsće pożaru, lecz ratunek był bardzo utrudniony. Okoliczne osiedla zostały ewakuowane z ludności, Szkody, które przekraczają kilku milionów lei, nie zostały jeszcze ustalone.

## Lot naokoło świata

O godz. 6 min. 48 samolot Hughesa znajdował się nad miastem Olekmińsk w odległości 402 km. od Jakucka. Samolot leciał z szybkością 341 km. na godzinę.

Hughes wylądował w Jakucku o godz. 9 min. 8 czasu moskiewskiego.

NOWY JORK (PAT). O godz. 19-ej min. 35 Hughes znajdował się w odległości 1450 km. od Fairbanks, lecąc z szybkością 326 km. na godzinę na wysokości 3000 metrów.

## Nowy poseł Sowietów w Berlinie

BERLIN (PAT). Kanclerz Hitler przyjął nowomianowanego ambasadora Z. S. S. R. Marekałowa oraz nowomianowanego posła Egiptu Sid Ahmeda Paszę. Obydwaj dyplomaci wręczyli kanclerzowi swe listy uwierzytelniające.

## Posiedzenie Rady Ministrów

W dn. 13 b. m. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów pod przewodnictwem premiera gen. Sławoja Składkowskiego.

Na posiedzeniu tym przyjęto projekt ustawy o środkach finansowych na popieranie gospodarczo uzasadnionego kształtowania cen artykułów rolniczych.

Następnie Rada Ministrów uchwaliła kilka rozporządzeń, m. in.

Rozporządzenie Rady Ministrów o likwidacji fideikomisu pszczyńskiego, będące wykonaniem art. 2-go ustawy z dnia 7 sierpnia 1937 (Dz. U. R. P. Nr. 60 z r. 1937, poz. 474) o zniesieniu fideikomisu pszczyńskiego.

Rozporządzenie Rady Ministrów o ustaleniu okręgów i siedzib Dyrekcyj Lasów Państwowych, mocą którego ustala się nowy podział lasów państwowych na 9 okręgów i tyleż siedzib dyrekcyj okręgowych — przede wszystkim w celu uzgodnienia tych okręgów z ogólnym podziałem administracyjnym państwa, a także celem bardziej równomiernego niż dotychczas podziału obszarów lasów państwowych pomiędzy te dyrekcje, których liczba zresztą, jak również siedziby dyrekcyj, pozostają bez zmiany.

Rozporządzenie Rady Ministrów o sprzedaży w wewnętrznym handlu detalicznym jaj kurzych na wagę i uwidocznianiu ich jakości — będące spełnieniem postulatu zwalczania nieuczciwej konkurencji w tej dziedzinie handlu.

***

Uchwalony na powyższym posiedzeniu projetkt ustawy o środkach finansowych na popieranie gospodarczo uzasadnionego kształtowania cen artykułów rolniczych zmierza do stworzenia trwałych podstaw finansowych dla polityki cen rolniczych, a w szczególności do rozszerzenia środków, jakie Rząd uruchamia na okres nowej kampanii zbożowej.

Bezpośrednio po posiedzeniu Rady Ministrów zebrał się pod przewodnictwem p. wicepremiera Kwiatkowskiego Komitet Ekonomiczny Ministrów, który postanowił wprowadzić na okres kampanii 1938/39 z dn. 1 sierpnia r. b. zwroty ceł przy eksporcie artykułów roślinnych. Będzie to jeszcze jeden środek, oddziaływujący w kierunku zapewnienia rolnictwu lepszej ceny za zboże z nowych zbiorów. (PAT)

## Makabryczne zajście w Krakowie

W środę wieczorem w jednej z restauracji, przy ul. Rzeźniczej w Krakowie doszło do krwawego zajścia, które pociągnęło za sobą trzy ofiary śmiertelne.

Dochodzenia policyjne ustaliły, że robotnik rzeźni miejskiej, Piotr Różycki, który przyszedł do restauracji w stanie nietrzeźwym, w pewnym momencie dobył rewolweru i kilkakrotnie wystrzelił do siedzących przy stoliku robotników Michała Jaszkanca i Albina Bobaka. Jaszkaniec został zabity na miejscu, a Bobak ciężko ranny wybiegł z restauracji i zmarł na ulicy.

Zabójca zbiegł i popełnił następnie w mieszkaniu własnym zamach samobójczy przez poderżnięcie brzytwą gardła i tętnicy u ręki. Różyckiego w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala św. Łazarza w Krakowie. Powodów zabójstwa dotychczas nie zdołano ustalić. Dochodzenie w toku.

## Nowy komendant Związku Strzeleckiego

Polska Agencja Telegraficzna dowiaduje się, że stanowisko Komendanta Głównego Związku Strzeleckiego objął z dniem 7.VII b. r. płk. Józef Tunguz - Zawiślak, jeden z najstarszych oficerów pierwszej brygady.

Dotychczasowy komendant główny Zw. Strzeleckiego ppłk. Marian Frydrych, który pełnił służbę w Zw. Strzeleckim od kwietnia 1934 r., obejmuje jedno z odpowiedzialnych stanowisk w armii. (PAT).

# WIADOMOSCI SPORTOWE



### OBÓZ POLSKICH BOKSERÓW PRZED MECZEM Z WŁOCHAMI

Obóz pięściarski przed meczem bokserskim z Włochami rozpocznie się w dn. 18 bm. w Poznaniu. Trenerem będzie Sztam, który również będzie sekundował naszym zawodnikom na meczu we Włoszech.

Do obozu zostali wyznaczeni: Jasiński, Rotholc, Sobkowiak, Czortek, Kowalski, Kolczyński, Pisarski, Szymura, Doroba i Piłat.

## PŁYWANIE

### BOCHEŃSKI NIE STARTUJE W MISTRZOSTWACH POLSKI

W dniu wczorajszym upłynął ostateczny termin zgłoszeń do pływackich mistrzostw Polski, które odbywają się w Bielsku w nadchodzącą sobotę i niedzielę. Między zgłoszonymi brak jest nazwiska długoletniego mistrza Polski i rekordzisty Bocheńskiego. Zgłosił się natomiast Schreibman do 100 m. w stylu dow. Poza tym startują wszyscy najlepsi zawodnicy z Karliczkiem, Jędryskiem, Heidrichem na czele. W konkurencji pań startować będzie Kratochwilówna, Dawidowiczówna, Morawska i in.

Bezpośrednio po zakończeniu mistrzostw Polski ustalony będzie skład reprezentacji na mecz z Finlandią w Warszawie 23 i 24 bm. Przedsprzedaż biletów na ten mecz już się rozpoczęła.

### PŁYWACY POLSCY ZGŁOSZENI DO MISTRZOSTW EUROPY

Zarząd PZPN zgłosił do pływackich mistrzostw Europy, które odbędą się w Londynie w sierpniu, Heidricha, Karliczka, Maerza i drużynę waterpolową. Zgłoszenie to nie jest równoznaczne z wyjazdem. Decyzja w tej sprawie zależna jest od wyników.

## TENIS

### DRUGIE ZWYCIĘSTWO JĘDRZEJOWSKIEJ W HAMBURGU

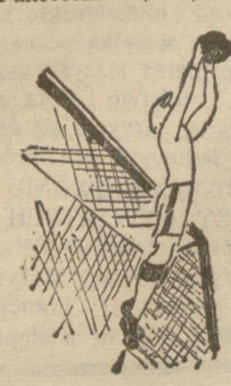
Jędrzejowska rozegrała na międzynarodowych mistrzostwach tenisowych Rzeszy w Hamburgu mecz z Amerykanką Hopman, bijąc ją 5:7 6:2, 6:3. W trzecim secie Jędrzejowska upadła na korcie wskutek skurczu prawej nogi. Po zarządzonych 15 minutach przerwy Polska grała dalej i mecz wygrała. Zwycięstwo Polki po tym wypadku wywołało burzę oklasków na widowni.

W grach podwójnych panów para Tłoczyński — Baworowski pokonała parę niemiecką Gulcz — Statz 6:4, 2:6 7:5, 6:3, a para Hebda — Spychała przegrana z parą niemiecką Redel — Goepfert 4:6, 3:6, 7:5, 3:6.

Jędrzejowska po wypadku na korcie postanowiła wycofać się z gier podwójnych i walczyć nadal jedynie w singlu.

### MISTRZOWIE TENISOWI ŚWIATA POKONANI W BIAŁOGRODZIE

Mistrzowie świata w tenisie, Amerykanie Budge i Mako, rozegrali w Białogrodzie dwa pokazowe mecze, ponosząc niespodziewanie porażki w obu spotkaniach. Pierwsza rakieta świata Budge został pokonany po wspaniałym 2-setowym meczu przez Kukuljevica 15:13, 7:5, Mako przegra. z Puncecem 4:6, 6:3, 9:7.



### DYMISJA KIEROWNIKA SEKCJI PIŁKARSKIEJ POLONII

Kierownik sekcji piłkarskiej Polonii, p. Czesław Krug, ustąpił z zajmowanego stanowiska.

## Z DNIA

### DZIENNIKARZE FRANCUSCY DZIĘKUJĄ ZA PRZYJĘCIE

Prezes Związku Dziennikarzy Sp. R. P. red. Sikorski otrzymał list od prezesa francuskich dziennikarzy sportowych red. Drigny z podziękowaniem za serdeczne przyjęcie, jakiego doznali dziennikarze francuscy ze strony dziennikarzy polskich w czasie pobytu w Warszawie na meczu lekkoatletycznym Polska — Francja. Red. Drigny zaprasza równocześnie dziennikarzy polskich do Paryża.

### PZLA I SOKÓŁ UKARANE PRZEZ ZW. ZW. NAGANĄ

Na ostatnim zebraniu zarządu Zw. Zw., któremu przewodniczył min. Ulrych ukarano naganą PZLA i Sokół za wyrabianie paszportów zagranicznych dla zawodników z pominięciem Zw. Zw. i ściągnięto opłaty na rzecz P. K. Ol. Przy okazji postanowiono przypomnieć wszystkim związkom treść okólnika z przed kilku lat, wyraźnie normującego sposób składania podań o paszporty zagraniczne.

Na tymże posiedzeniu po zapoznaniu się ze sprawozdaniem finansowym z meczu lekkoatletycznego Polska — Francja postanowiono udzielić PZLA subwencji w wysokości procentu należnego Zw. Zw. od tego meczu.

Ułożono również listę około 76 działaczy do odznaczenia Krzyżami Zasługi za pracę na polu sportu i w. f.

## W przededniu drugiej rocznicy

# Fakt już bezsporny

### Włochy faszystowskie organizowały od samego początku rewoltę gen. Franco

**„Kurier Warszawski" jest pismem, które umie podawać WIADOMOŚCI OBIEKTYWNE, zwłaszcza z dziedziny spraw międzynarodowych i zwłaszcza wtedy, gdy chodzi o sprawy i fakty, zahaczające o POLSKĄ RACJĘ STANU.**

**To też wczorajsza depesza własna z Rzymu „Kuriera Warszawskiego" posiada wartość dokumentu. Depesza datowana jest z dn. 13 lipca i brzmi następująco (podkreślenia nasze):**

„Dziennik mediolański „Il Corriere della Sera" zamieszcza dziś dokładny wykaz nazwisk lotników włoskich, poległych w Hiszpanii od początku wojny domowej po dzień dzisiejszy. Ogólna liczba poległych wynosi, według wykazu, 120 osób, w tym 38-miu oficerów, 80-ciu podoficerów i 2-ch szeregowych.

Wysoce charakterystyczny jest ustęp komunikatu, **stwierdzający, iż włoskie lotnictwo ochotnicze brało czynny udział w przewożeniu wojsk marokańskich gen. Franco z Afryki do Hiszpanii już w pierwszych dniach po wybuchu wojny domowej.**

Jak wiadomo, fakt powyższy pomijany był dotąd milczeniem przez włoską prasę, a koła polityczne tutejsze oświadczały, iż interwencja Włoch w hiszpańskiej wojnie domowej **powzięta była, jako reakcja przeciwko interwencji sowieckiej.** (Rostw.)".

**W ten sposób — dzięki niedyskrecji „Corrierre della Sera", jednego z dużych dzienników włoskiego systemu rządzenia, upadło KŁAMSTWO KAPITALNE międzynarodowej propagandy faszystowskiej, — kłamstwo, którego sugestii ulegały i część prasy polskiej i część polskiej opinii publicznej. Nie ulega już kwestii, że rewolta gen. Franco była wspierana OD SAMEGO POCZĄTKU przez mocarstwo zagraniczne, działające, oczywiście, W MYŚL WŁASNYCH INTERESÓW, a nie w myśl interesów Hiszpanii. Rewolta należy tedy do tych zjawisk historycznych, które — my, Polacy — określamy symbolicznym mianem: TARGOWICA.**

## Dezercja z szeregów Reichswehry

### Przyczyną — złe i niewystarczające wyżywienie

**Do buntu wśród żołnierzy i podoficerów Reichswehry doszło w miejscowości Grafenwöhr w Bawarii, gdzie rozszerza się pole ćwiczeń przez ewakuowanie i burzenie kilku miejscowości.**

Powód do buntu dało kiepskie wyżywienie żołnierzy. Niezadowolenie przybrało takie rozmiary, że władze zmuszone były ściągnąć oddziały wojskowe z Grafenwöhr.

**Zbuntowani żołnierze ukryli się w okolicznych lasach, a gdy przekonali się, że władze czeskie niewydadzą ich w ręce niemieckie, przekroczyli granicę Czechosłowacji. W tej chwili jest internowanych w Tachowie 15 żołnierzy. Wszyscy oni jednomyślnie twierdzą, że do buntu nic innego nie skłoniło ich, jak tylko marne wyżywienie.**

Według zapewnień dezerterów, porcje chleba są zupełnie nie wystarczające, a mięso w wojsku jest rzadkim zjawiskiem; najczęściej żołnierze otrzymują ryby, ale również w takiej ilości, że są zaraz po obiedzie głodni. Niektórzy z pośród zbuntowanych popełnili samobójstwo, gdy groziło im, że wpadną w ręce pogoni przed dotarciem do granicy Czechosłowacji.

***

Interesujący jest pewien szczegół dotyczący żołnierzy internowanych w Tachowie.

**Gdy ukrywali się w lesie, wysłali jednego na zwiady na czeską stronę. Przedostawszy się na stronę czeską żołnierz ten prosił o skomunikowanie go z czeskim socjalnym demokratą. Gdy zaprowadzono go do jednego z miejscowych socjalistów, dezerter prosił go o informację, czy Czechosłowacja wydaje dezerterów niemieckich. Otrzymawszy przeczącą odpowiedź, sprowadził resztę ukrywających się w lesie dezerterów.**

Drobny ten szczegół świadczy o sympatiach i zaufaniu, jakim socjaliści cieszą się w zglajszaltowanej powierzchownie Reichswehrze!

## Człowiek niezłomny

*Kilka dni temu p. Władysław Studnicki ogłosił artykuł, tłómaczący sceptycznym Polakom, że lojalna i szczera współpraca Rzeczypospolitej z „Trzecią" Rzeszą należy do zadań wykonalnych, że nie trzeba znowu brać aż tak dosłownie tez antypolskich Adolfa Hitlera, zawartych w jego słynnym dziele „Mein Kampf", że prędzej lub później ziści się sen dawny p. Studnickiego: Polacy i Germanowie pójdą razem na wschód. Na wschód!*

***

*P. Władysław Studnicki jest człowiekiem zaiste niezłomnym, gdy mowa o KONCEPCJACH POLITYCZNYCH. Pozostawał zawsze wierny marzeniom o sojuszu Polski z Niemcami, — pozostawał wierny i w złej i w dobrej doli. Nie zdradzał aliści — niestety! — przenikliwości nadto dużej w zakresie, nie mniej ważnym dla polityka, w zakresie UMIEJĘTNOŚCI PRZEWIDYWANIA.*

*Mam właśnie przed sobą parę zeszytów „NARODU I PAŃSTWA", czasopisma, które p. Studnicki wydawał w r. 1918. Biorę do ręki zeszyty z września i z października. Książę Maks Badeński sterował podówczas okrętem Cesarstwa Niemieckiego. Okręt był potrzaskany wcale gruntownie. Ale p. Władysław Studnicki przekonywał (w sposób dość opryskliwy) sceptycznych Polaków, że:*

*1) o zwycięstwie wojskowym „Ententy" nie ma nawet mowy;*

*2) o Poznańskiem i Pomorzu nie ma nawet mowy;*

*3) gdyby zrobić plebiscyt w Poznańskiem i na Pomorzu, — toby większość zdecydowana wypowiedziała się za Niemcami.*

***

*Więc p. Władysław Studnicki daruje.*

*Szanujemy jego niezłomność przekonaniową; nie mamy CIENIA ZAUFANIA do jego UMIEJĘTNOŚCI PRZEWIDYWANIA. Tacy już jesteśmy — sceptyczni Polacy!...*

*AR.*

# Posiedzenie Senatu

Wczoraj Senat przystąpił do rozpatrywania ustaw uchwalonych w bieżącej sesji nadzwyczajnej Sejmu.

**AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO**

Bez dyskusji uchwalono sprawę o Akademii Wychowania Fizycznego. Prócz drobnych zmian redakcyjnych Senat wprowadził dwie zmiany, a mianowicie. wprowadził do tytułu wyraz „Wojskowa", tak że Akademia zwać się będzie „Wojskową Akademią Wychowania Fizycznego" oraz w art. 2, mówiącym o celach Akademii dodano „kształcenie ducha rycerskości."

**MAJĄTKI POUNICKIE**

Po referacie sen. **Radziwiłła** przemawiali przeciw tej ustawie sen. sen. **Łucki i Masłow.**

Sen. Łucki zaznaczył, iż z 570 cerkwi prawosławnych na chełmszczyźnie i Podlasiu przeszło połowa została zamieniona już w odrodzonej Polsce na kościoły rzymsko-katolickie, a tylko mała ilość została czynna. Ziemie odebrane nie dostały się do rąk miejscowej ludności, lecz ludziom sprowadzonym z innej części kraju.

Obaj mówcy zapowiadają głosowanie przeciw ustawie.

Z wywodami tych mówców polemizowali sen. Petrażycki oraz sprawozdawca sen. Radziwiłł.

Senat ustawę przyjął.

Po uchwaleniu bez dyskusji ustawy o inwestycjach z funduszów państwowych Senat przystąpił do rozpatrywania **ustawy o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku.**

Sen. **Biniński** w dyskusji nad tą ustawą zaznaczył, iż obecna polityka rolna przede wszystkim dba o postulaty socjalne i o przebudowę agrarną, która przynajmniej w okresie przejściowym prowadzi do obniżenia produkcji. Pomimo to mówca i jego przyjaciele polityczni będą głosować za ustawą, ponieważ jest ona ściśle związana ze sprawą obronności kraju.

**OBRÓT ZWIERZĘTAMI GOSPODARSKIMI I MIĘSEM**

W ustawie tej, która dawała szerokie pełnomocnictwa ministrowi rolnictwa, komisja senacka wprowadziła tę zmianę, że pełnomocnictwa te przerzuciła na Radę Ministrów. Według komisji senackiej, zarządzenia co do osób prawnych lub fizycznych, które mogą dokonywać komisowej sprzedaży zwierząt i mięsa na targowiskach, wydawać może Rada Ministrów.

Sen. **Trockenheim** wypowiada się przeciw ustawie, która nie wypływa z założeń gospodarczych lecz z panujących nastrojów. Mówca cytuje dane statystyczne dowodzące, iż Polska pod względem hodowli bydła znajduje się na 7-mym miejscu, pomimo, że jest krajem rolniczym. Ten stan rzeczy jest wynikiem ciągłych eksperymentów w tej dziedzinie. Mówca broni domokrążcę, który jest dobrodziejstwem dla chłopa.

Sen. **Dzieduszycki** dowodzi, że ustawa nie jest wymierzona przeciw Żydom, gdyż domokrążcami skupującymi nierogaciznę są aryjczycy. Są dobrzy kupcy Żydzi a tych ustawa nie będzie zwalczać.

Ustawę przyjęto.

Z kolei Senat przyjął ustawę o Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu.

## Dziennik Str. Demokratycznego w stolicy?

Polska Agencja Agrarna donosi:

Jest rzeczą prawie już definitywnie zdecydowaną, że Stronnictwo Demokratyczne przystąpi jesienią do wydawania własnego dziennika **w stolicy. Będzie nim prawdopodobnie przeniesiony na** grunt warszawski obecny „Krakowski Kurier Poranny".

## Wstrząsająca katastrofa samochodowa w Sosnowcu

**Wstrząsająca katastrofa wydarzyła się w środę wieczorem na niestrzeżonym przejeździe kolejowym pod Sosnowcem.**

**Na tor niedaleko przystanku Kołków — odległego o 18 km. od Sosnowca — wjechała sanitarka sosnowieckiej Ubezpieczalni Społecznej, jadąca ze Starachowic do Sosnowca.**

**Szofer Kowalski nie zauważył widocznie pędzącego od strony Warszawy pociągu pospiesznego, przybywającego do Sosnowca o godz. 18 m. 35. Nastąpiło zderzenie.**

Sanitarka została zdruzgotana. Lokomotywa wywróciła samochód i wlokła go przed sobą 300 metrów krusząc na drobne kawałki. Szofer i 4-ch pasażerów pracowników Ubezpieczalni: Gąsior, Domański, Sapulski i Gruszczyński **zostali zabici na miejscu.**

**Od przejazdu kolejowego, gdzie nastąpiło zderzenie, aż do miejsca zatrzymania się lokomotywy tor usłany jest szczątkami samochodu, ciał i ubrań nieszczęśliwych pasażerów.**

**Na miejsce strasznego wypadku przybyła policja i dyrektor Ubezpieczalni p. Pigułowski.**

## Potworne morderstwo w Łężycy pod Gdynią

**W Łężycy pod Gdynią** w zagrodzie dzierżawionej przez Józefa Zielonkę powstał pożar. Płomienie zaalarmowały sąsiadów, którzy pośpieszyli na ratunek i pożar ugasili. Kiedy ratujący weszli do mieszkania, ujrzeli na podłodze w kałuży krwi żonę gospodarza, **64-letnią Albertynę Zielonkę z roz**płataną głową.

Sprowadzony natychmiast lekarz po nałożeniu prowizorycznych opatrunków, przewiózł ofiarę potwornej zbrodni do szpitala w Gdyni w stanie beznadziejnym. Wszystkie sprzęty w mieszkaniu były poprzewracane, a ubrania i różne przedmioty walały się na środku izby.

W kilka godzin później policja natrafiła w odległości 2 i pół kilometra od Łężyc na trupa Zielonki. Leżał on w odległości kilkunastu metrów od drogi, prowadzącej do Cisowej. Trup miał rozbitą głowę i przecięte gardło brzytwą, tak, że głowa prawie zupełnie odpadła od tułowia.

Nie ulega wątpliwości, że chodzi tu o morderstwo rabunkowe. Rozwiązaniem ponurej tragedii zajęła się policja gdyńska i powiatowa z Wejherowa.

## Cmentarz źródłem surowców dla niemieckiego przemysłu wojennego

W ramach 4-letniego planu gospodarczego wydano surowe zarządzenia w sprawie ograniczenia zużycia dla celów prywatnych i przemysłowych żelaza, stali, miedzi oraz szeregu innych metali w przemyśle wojennym. M. in. zabroniono pod groźbą surowej odpowiedzialności wykonywania nagrobków, ozdób na trumny, ogrodzeń cmentarnych, grobowych i ogrodowych z żelaza i innych metali. W Magdeburgu władze w wykonaniu tych zaleceń posunęły się nawet tak daleko, że zarządziły usunięcie wszystkich części żelaznych z cmentarza. Zebrane części zostały zmagazynowane i będą przekazane najbliższej fabryce żelaza dla stopienia.

## Nowy spis ludności w Z.S.S.R.

Jak donosi prasa sowiecka, prace przygotowawcze do powszechnego spisu ludności w ZSSR jaki ma być przeprowadzony w styczniu 1939 r. prowadzone są w bardzo szerokim zakresie. Sporządzane są mapy rejonów, plany miast oraz schematyczne mapy obszaru każdej rady miejskiej. Spis miast i osiedli został już sporządzony.

## Pokwitowania

**NA GŁODNE DZIECI W HISZPANII**

**Oddział „Robotnika" Częstochowskiego w Częstochowie zł. 5.20.**

**NA OBOZY CZERWONEGO HARCERSTWA T. U. R.**

**Bolesław Nowicki zł. 3.00.**

**DLA RODZINY TOW. TOMCZAKA ZAMORDOWANEGO PRZEZ BOJÓWKĘ ENDECKĄ W KIELCACH**

**Składają robotnicy Oddziału Metalowców Huty „Zgoda" w Świętochłowicach zebraną dobrowolną składkę zł. 15.90.**



## Niedokończona powieść Andrzeja Struga

*Andrzej Strug:* „Miliardy". Tom drugi. Warszawa, Gebethner i Wolff (1938), str. 264.

**Omawiając na tym miejscu przed paru miesiącami pierwszy tom „Miliardów", uznałem za konieczne podkreślić przede wszystkim szerokość i uniwersalizm koncepcyj autora, który w stosunku do rzeczywistości „gasnącego świata" kapitalistycznego występuje w powieści jako analityk, diagnosta i lekarz, poszukujący dróg uzdrowienia zmękanej, strwożonej i niepewnej jutra ludzkości. Głęboki podkład myślowy „Miliardów", których akcja nie darmo toczy się w Stanach Zjednoczonych do niedawna kraju niezmąconego, „klasycznego kapitalizmu", stanowi o społecznej doniosłości dzieła, niezależnie od wszystkich jego walorów artystycznych, tworzących autonomiczną lecz myśli przewodniej podporządkowaną pozycję.**

W świetnych, syntetycznych, iskrzących się bogactwem i świeżością słownych sformułowań rzutach charakteryzuje Strug naszą epokę schyłku i rozkłada w jej najbardziej znamiennych i wymownych przejawach. Faszyzm, kryzysy gospodarcze, fiasco konferencyj rozbrojeniowych, znachorskie pomysły „ratowania" świata przez wypędzanie diabła belzebubem i t. d. — wszystko to znajduje w powieści nietylko t. zw. odbicie, ale i należytą ocenę, godną wielkiego umysłu i serca niczym nieustraszonego. Nie płytkie, powieściowe banały, lecz obiektywna, ścisła praca krytycznego mózgu wypełnia żywą treścią karty powieści, rozjaśniając mroki ponurych tajemnic, zgęszczające się nad dzisiejszym światem, pozwalając zorientować się w labiryncie „kolosalnego gmachu kłamstwa" który „rósł w oczach, przebijał chmury, godził w niebiosa. rozkraczał się w postawach, ogarniał państwa, narody, budził zdumienie, przerażenie, przyprawiało obłęd"...

Metodą eliminacji zdąża autor zarazem do ustalenia dróg ratunku i naprawy, nie przysięgając z góry na żadną gotową koncepcję, na żaden pomysł będący pod ręką. Badawczym spojrzeniem przeszywa Strug i prześwietla wszystko, na co w tej ratowniczej dziedzinie zdobył się dotychczas umysł ludzki i z jednakową bezstronnością ukazuje nam „obie strony medalu" zarówno „autarchicznych" teoryj van den Zypena jak i reformatorskiej polityki Roosevelta, zarówno anarchistycznej utopii Borowiczenki, jak religijnego socjalizmu Wychgrama czy zaktualizowanych pragnień „powrotu do natury", realizowanych przez starego Roscoba.

Wśród sporów, dyskusyj i przeciwstawień ideologicznych o zasięgu globowym toczy się romantyczna historia Ralda i tancerki Iny Barnato, zakończona z woli mściwej i zawziętej matki Ralda tragedią kalectwa i śmierci tancerki. Jak wyrok karzącego fatum, staje wówczas przed oczyma okrutnej Lucy ucieleśnienie grzechu jej młodości — malarz i... bandyta Wiktor Derjac alias Emery Elton, aby przypomnieć o swym istnieniu, które samo w sobie jest straszliwą groźbą wydobycia na jaw tajemnicy panny Slazenger, a co za tym idzie — kompromitacji dzisiejszej pani Lucy Roscob.

Tu właśnie niemoc wytrąciła pióro z jakże pewnej i silnej — zdawało się jeszcze dłoni pisarza. Przed dramatycznym spotkaniem Derjaca z arcymilionerką nowojorską urywa się niedokończona powieść Struga. Oczekiwane przez czytelnika wyładowanie napięć uczuciowych nie następuje i zamykamy tę niezwykłą, głęboko pasjonującą książkę z wrażeniem niedosytu, niezaspokojenia i pretensji głuchej a zrozumiałej, że nie sądzone było autorowi dokonać swego dzieła, że nie zdążył rozmotać w nim kłębka intrygi powieściowej, ani — co ważniejsza — ukazać wizji nowego, wyleczonego z kapitalistycznych nieprawości świata.

Jedno jest tylko pewne i na to Strug kładzie nacisk wyraźny, że „miarą wszechrzeczy jest człowiek", przeto wszystko co w imię ogółu, w imię zbiorowości powinno być czynione z myślą o człowieku, jego prawach, tęsknotach i potrzebach, czynione być musi, — inaczej bowiem zabłąkamy się w lesie fatalnych sprzeczności i zamiast „szklanych domów" zbudujemy... więzienie, choćby bardzo kolorowym i efektownym szyldem ozdobione. Strug — humanitarysta, Strug — wielkie serce, wrażliwe i miłujące, przemawia i poucza poprzez karty „Miliardów" słowem, tej prawdy o człowieku pełnym. Nie instynkt pierwotny, nie ślepa nienawiść, lecz rozum, miłość i troska o przyszłe losy świata kierują jego piórem, oddając je w służbę najszczytniejszych i wiecznie żywych ideałów.

Poczucie ludzkości i artyzm Struga nadają jego postaciom barwę niekłamanego życia i wewnętrznej prawdy. Daleki od melodramatycznych schematów, dzielących ludzi bez reszty na białe i czarne „charaktery", Strug głęboką mając duszy człowieczej wiedzę — nikogo z cech człowieczeństwa nie odziera i nikomu też wokół skroni sztucznych tęcz doskonałości nie rozpala. Taki Shurman, siedzący jak bezduszny bożek na piramidzie swoich miliardów, okazuje się przecież czułym i kochającym ojcem, człowiekiem niepozbawionym zdolności do skruchy i wyrzutów sumienia (pomoc dla Eddy Wychgrama) i pełnym zdrowego sceptyzmu w stosunku do swego dolarowo złotego świata (dyskusje z Youthem). Znany policji całego świata niebezpieczny przestępca Wiktor Derjac odnajduje przecież swe ludzkie oblicze w cieple i serdeczności ojcowskiej miłości dla Ralda, którym się chce opiekować, którego pragnie chronić od burz i klęsk życiowych... Ten szlachetny i bezstronny umiar, to umiłowanie istot, pozornie nędznych i straconych, jest jedną z najbardziej charakterystycznych rysów twórczości Struga, tak przekonywująco w „Miliardach" reprezentowanej.

BOLESŁAW DUDZIŃSKI.

# Problem przywilejów

Zwracaliśmy niejednokrotnie na to uwagę, że istnienie w kraju jakiegokolwiek przywileju, czy to będzie przywilej społeczny, polityczny czy kulturalny, stanowi nie tylko akt jaskrawej niesprawiedliwości, ale jest czynnikiem z punktu widzenia rozwoju i bezpieczeństwa państwa wysoce szkodliwym.

W trakcie toczącej się nad tym problemem dyskusji czynione są wysiłki, aby od tego zagadnienia odwrócić uwagę, aby je zbagatelizować i zlekceważyć. Podejmują się tej niewdzięcznej roli niektórzy publicyści obozu rządowego. Przywileje? Jakie przywileje? Po pierwsze, powiada podobny obrońca współczesnej rzeczywistości politycznej, przywileje nie są znów wogóle tak bardzo szkodliwe, a po drugie przywilejów właściwie wcale niema. Jest to rozumowanie, stojące na poziomie owego obrońcy kobiety oskarżonej o kradzież garnka. Po pierwsze, powiada on, garnka wogóle nie było, po drugie był on potłuczony, a po trzecie oskarżona wcale go nie ukradła. Metoda oparta na typowym kruczku adwokackim, wzmocnienie ryzykownego twierdzenia przez drugie ryzykowne twierdzenie. Zasadniczo dowodzi się, że przywilejów żadnych — broń Boże — niema, że wylęgły się one w bujnej, a złośliwej fantazji przeciwników politycznych. A nuż jednak czytelnik do tych zbyt rażących harców z rzeczywistością odniesie się sceptycznie i nie uwierzy. Na ten wypadek jest drugi argument. No przypuśćmy, że są przywileje. Cóż w tym ostatecznie tak złego. Jeszcze nikomu one nie zaszkodziły.

**Taka jest mniej więcej logika publicysty „Kuriera Porannego" (Kl. Hr.). Polemizuje on z wysuniętym argumentem, że przywileje szlacheckie już raz Polskę zgubiły, że zatem i we współczesnej dobie przywileje polityczne mogą wywrzeć fatalny skutek. Argument poważny, w dzisiejszej sytuacji grożących międzynarodowych powikłań i niebezpieczeństw jeden z najpoważniejszych.** Odpowiedź na to twierdzenie brzmi: nie jest prawdą jakoby Polskę zgubiły przywileje społeczne szlachty. Nic podobnego. Zgubiła ją samowola polityczna. A z tą samowolą właśnie dziś obóz sanacyjny walczy, gdyż... i dalej w kółko to czym nas publicystyka rządowa karmi już do znudzenia od tylu lat. W poczuciu jednak, że argument ten nie musi być zbyt przekonywujący, trzyma się w zanadrzu drugi argument. Właściwie żadnych przywilejów niema. Wszak Ozon zaprosił wszystkich, bez względu na ich dotychczasowe przekonania polityczne, do współpracy, a zatem dostęp do wszystkiego, jest dla każdego w całej pełni otwarty. Wywód, jak widzimy, jeszcze bardziej ryzykowny.

Nie zamierzamy tu wznawiać wielkiej dyskusji na temat przyczyn upadku dawnej Polski. Do dyskusji tej stanęło niegdyś wielu najwybitniejszych uczonych polskich i zagranicznych, i istnieje w tej sprawie bogata literatura. Sądzimy jednak, że nie wolno do tego zagadnienia, w poszukiwaniu chwilowego motywu politycznego, przystępować w sposób zbyt symplicystyczny. Polska bezwątpienia upadła z powodu całego splotu przyczyn natury wewnętrznej i zewnętrznej, a wśród tych przyczyn są zarówno momenty związane z ustrojem społecznym, jak i politycznym, jak i wiele innych. Jeżeli więc ktoś wyskakuje z twierdzeniem, że przyczyną upadku były tylko błędy polityczne (samowola), ale w żadnym wypadku błędy społeczne (niewola chłopska, upadek miast, przywileje stanowe), jest to argumentacja niepoważna, tak samo jak niepoważną byłaby każda inna argumentacja, wysuwająca jedną z przyczyn tego skomplikowanego zjawiska przeciw drugim. W ten sposób mniej więcej dowodziła historiografia zaborców, która starała się **wykazać, że** Polska upadła nie **skutkiem polityki zaborczej, ale skutkiem swych wad ustrojowych, a więc z własnej winy.**

Jaki argument wysunięty został dla wykazania „niewinności" przywilejów społecznych, dla udowodnienia, że nie miały one nic wspólnego z upadkiem państwa polskiego, z utratą przez nas niepodległości? Argument znalazł się tylko jeden. Przecież takie same lub podobne przywileje istniały i w innych państwach, a jednak one nie upadły, a jednak zachowały swą niepodległość. Równie dobrze człowiek, który stracił swój majątek skutkiem szeregu przyczyn, a między innymi skutkiem nieszczęśliwej gry w karty, mógłby się powołać na wielu innych, którzy również grali w karty, a jednak majątku nie stracili, ba nawet go zwiększyli. Równie dobrze człowiek, który stracił zdrowie z powodu lekkomyślnego narażania go na szwank, mógłby powołać się na przykład wielu osób, które czyniły to samo, a cieszą się najlepszym zdrowiem. To co zrobił publicysta „Kuriera Porannego" z problemem przywilejów politycznych i społecznych, można uczynić z każdą z innych przyczyn upadku państwa polskiego. Wystarczy wykazać, że istniała ona w którymkolwiek innym państwie, a jednak państwo to nie upadło. Np. złe warunki geograficzne. Czyż niema innych krajów, które posiadają nielepsze warunki geograficzne od Polski, a jednak nie utraciły niezależności politycznej? A faworyzowana przez „Kurier Poranny" przyczyna, słabość polityczna, samowola. Czyż naprawdę byłoby tak trudno znaleźć państwa, które przez całe wieki przechodziły okresy wewnętrznej słabości politycznej, a mimo to nie upadły? Tak argumentując można po kolei odrzucić wszystkie przyczyny upadku Polski i dojść do wniosku, że upadła ona nie wiadomo dlaczego.

Rzecz jasna, że wystarczy zrozumieć, iż upadek Polski był rezultatem nie jednej, ale całego splotu przyczyn, aby uniknąć takich konsekwencji. A jeżeli na to się zgodzimy, nie będziemy mogli zaprzeczyć, że wśród tych przyczyn przywileje społeczne i polityczne szlachty odegrały nie poślednią rolę. Zrozumiałe jest, że nie można tak stawiać sprawy, jakoby przywileje te bezpośrednio spowodowały katastrofę. Rola ich polegała na tym, że osłabiły one niesłychanie odporność państwa na zewnętrzne ciosy. Odsunięcie milionowych mas ludności od spraw państwowych, zamienienie ich na bezwładną, ślepą siłę, przepojenie ich nienawiścią do warstwy rządzącej, uprzywilejowanej, która w ich oczach uzmysłowiała państwo, nie mogło nie wywrzeć najgorszych skutków, musiało pozbawić Polskę najpotężniejszych czynników obronnych. I czyż trzeba, aż okrężną drogą dochodzić do tych wniosków? Czyż ich słuszność i oczywistość nie narzuca się nam sama przez się, w sposób najbardziej bezpośredni?

Pod działaniem tych przyczyn Polska mogła z łatwością upaść, ale oczywiście nie musiała. Organizm osłabiony jest podatny na chorobę, ale niekoniecznie musi na nią zapaść. Jeżeli jednak choroba natrafi właśnie na okres takiego osłabienia, katastrofa staje się wysoce prawdopodobna. Otóż przyczyny działające z zewnątrz padły akurat na grunt przygotowany przez wewnętrzne osłabienie. I to właśnie nazywamy splotem przyczyn. I wyjaśnia to równocześnie dlaczego mogły istnieć i bynajmniej nie upaść państwa oparte na podobnych przywilejach społecznych, jak dawne państwo polskie.

W okresie historycznym, którego znamieniem był ustrój przywilejów stanowych, kiedy ideę państwową reprezentowała tylko dynastia, lub garść uprzywilejowanych, mamy do czynienia z całym szeregiem faktów upadania lub ograniczenia niezależności politycznej poszczególnych narodów. Nasza katastrofa nie była bynajmniej wyjątkiem. Straciły swą niepodległość narody południowo - słowiańskie, Czechy, Węgry, Niderlandy, uległy rozbiciu Włochy i Niemcy. I rzecz charakterystyczna. W epoce demokracji, zapoczątkowanej Wielką Rewolucją Francuską, w epoce rozbudzonej świadomości politycznej i narodowej szerokich warstw społecznych, zjawisko upadania narodów ustaje. Pojawia się zjawisko odwrotne, jest to epoka odradzania narodów, uzyskiwania przez nie niepodległości. Wyzwala się Grecja, Belgia, jednoczą się Włochy i Niemcy, odzyskują byt państwowy Serbia, Czarnogóra, Bułgaria, Rumunia, a potem Polska, Czechy, Węgry, narody nadbałtyckie. Nie trudno chyba wykryć regularność tych zjawisk i ich wyraźną zależność od politycznej i społecznej struktury narodów.

A samowola polityczna? Czyż ona nie jest przypadkiem również rezultatem ustroju przywilejów? Ale o tym, jak też o twierdzeniu, że przywilejów obecnie niema, pomówimy innym razem.

*ADAM PRÓCHNIK.*







# Nędza nie zna rasizmu

Zarząd Sanatorium im. Włodz. Medema w Miedzeszynie ogłosił wymowne cyfry, dotyczące warunków mieszkaniowych dzieci — pensjonariuszy Sanatorium. Dane statystyczne obejmują ok. 7000 dzieci, należących do proletariackich i drogno - rzemieślniczych warstw ludności żydowskiej.

Tak więc w mieszkaniach, o których mowa, *jeden pokój zajmują:*

| | | | |
|---|---|---|---|
| 2 | osoby w | 321 | rodzinach |
| 2 | „ | 253 | „ |
| 3 | „ | 253 | „ |
| 4 | „ | 961 | „ |
| 5 | „ | 1203 | „ |
| 6 | „ | 1341 | „ |
| 7 | „ | 1181 | „ |
| 8 | „ | 671 | „ |
| 9 | „ | 505 | „ |

10 i więcej osób w 365 rodz.

Przeszło 77 *procent* dzieci należy zatem do rodzin, w których na jedną izbę mieszkalną przypada *pięć i więcej osób.*

Niemniej ciekawe są też dane, dotyczące liczby łóżek posiadanych przez objęte statystyką rodziny:

We własnym łóżku spało 1469 dzieci (na og. liczbę ok. 7000).

Po dwie osoby w łóżku 4221 d.

Więcej niż dwie osoby 1183 dz.

Nędza mieszkaniowa proletariatu żydowskiego nie jest, oczywiście, na tle ogólnych warunków klasy pracującej, czymś wyodrębnionym, lecz stanowi właśnie fragment, ilustrujący tę ogólną sytuację. Według danych Małego Rocznika Statystycznego na r. 1938 (str. 61), przeciętna liczba osób na izbę mieszkalną w miastach polskich wynosi w mieszkaniach jednoizbowych 3,9, w dwuizbowych 2,2. Gorzej jeszcze stosunek ten przedstawia się wśród ludności wiejskiej: tu na izbę w mieszkaniach jednoizbowych przypada aż 4,8 osób, w dwuizbowych — 2,7.

**Jak świadczą cyfry statystyczne z dziedziny mieszkaniowej (tak samo zresztą z innych dziedzin), nędza nie zna ograniczeń rasowych ani wyznaniowych, drwi sobie z paragrafów aryjskich i sroży się z równą siłą zarówno wśród biedoty polskiej jak żydowskiej. A środkiem na tę nędzę nie jest polityka straganów i... pogromów, lecz gruntowne przekształcenie warunków ustrojowych, przebudowa gospodarczo - społeczna, która zmiecie z powierzchni życia zastępy pasożytów i wyzyskiwaczy, zaś człowieka pracy wyposaży w należne mu prawa i realizację tych praw elementarnych zapewni.** *Bd.*



# Zwolnienie pastora Niemoellera

**Dotychczas 85 delegacji zgłosiło się do urzędu kanclerskiego Rzeszy oraz do ministerium Sprawiedliwości z interwencpą w sprawie zwolnienia więzionego pastora Niemoellera. Delegacje te reprezentowały różne zawody i rekrutowały się z różnych sfer ludności niemieckiej.**

**Jak dotychczas wszystkie te interwencje nie odniosły skutku. Faszyzm nie wypuszcza tak łatwo ofiary ze swoich szponów!**

# Krytyka budownictwa
## komfortowego w „Trzeciej Rzeszy"

Zapowiedź budowy nowych, wspaniałych gmachów administracji rządowej oraz na potrzeby partii i reprezentacji, zaczyna nawet w zglajchszaltowanej Rzeszy budzić zastrzeżenia i głosy krytyczne.

„Angriff", organ Niemieckiego Frontu Robotniczego pisze:

„Ludzie zapytują... skąd się weźmie pieniądze i jak pomyśleli „wielcy panowie" sfinansowanie tych wielkich budowli. Mówi się także, że będą to wspaniałe gmachy dla administracji, ale nie buduje się domów mieszkalnych".

Jak na „Trzecią" Rzeszę krytyka dość śmiała o ile nie jest podyktowana z góry dla jakichś, ukrytych na razie celów.

# Hiszpania jako szkoła
## wojenna

Dziennik francuski „L'Ordre" ogłasza tajny dokument niemiecki, dotyczący nauki wyciągniętej z wojny — niewiadomo dlaczego nazwanej „domową" — w Hiszpanii.

Chodzi mianowicie o referat odczytany przez gen. von Reichenau wobec przewódców hitlerowskich.

Dziennik francuski z artykułu tego podkreśla następujące charakterystyczne momenty:

**„Hiszpania jest dzisiaj naszą szkołą wojenną. Morze Śródziemne jest stracone tak dobrze dla Francji, jak i dla Anglii. Dzięki temu, że przez dwa lata mieliśmy sposobność czynić na polu walki doświadczenia w sztuce wojennej, gdzie wypróbowaliśmy nasz sprzęt wojenny i wykształciliśmy naszych żołnierzy, osiągnęliśmy niezwykłą przewagę nad innymi państwami. Generałowi Franco zawdzięczamy, że stanęliśmy twardą nogą nad najżywotniejszymi strategicznymi liniami Francji i Anglii. W polityce Włochy wykazały, iż najlepszą strategią jest odwaga, a ponadto przekonaliśmy się, jak łatwo Francja i Anglia dają się onieśmielić.**

**Nasz udział w wojnie hiszpańskiej nie miał absolutnie żadnego ujemnego wpływu na koncentrację naszych sił militarnych do spełnienia naszych donioślejszych celów narodowych. Przeciwnie, udział ten niezwykle wzmocnił naszą armię".**

Łatwo się domyśleć co ma na myśli gen. von. Reichenau, mówiąc o „donioślejszych celach" Niemiec.



**Tytus Filipowicz** 11)

# W potrzasku

### Urywek wspomnień

Było porządnie chłodno, a chodzenie po ulicy z gołą głową nie należało wówczas do obyczajów tak przyjętych jak obecnie. W mieście panował stan wojenny, na skrzyżowaniach większych ulic stali policjanci z gotowym do strzału mauzerem, szwędały się patrole. W tych warunkach bez zwrócenia uwagi trudno było z gołą głową wędrować ulicami, i zdobycie jakiegoś przykrycia było sprawą nie cierpiącą zwłoki. Sklepy były, lecz wszystkie pieniądze zabrano mi w ochranie. Przed bramą łódzkiego „drewniaka" stał jakiś robociarz z twarzą wzbudzającą zaufanie, — wyłożyłem mu otwarcie i prosto mą sytuację dodając, że potrzebuję zaraz kurtki i czapki. Zaprowadził mię do mieszkania, pokazał coś, co na mnie pasowało. „A jak będzie z zapłatą?" — Zaproponowałem, by wziął szpilkę do krawata. „Czy perła prawdziwa, a próba jest?" Pokazałem próbę, wahał się. Weszła dziewczyna z młodym chłopakiem i ta zdecydowała zamianę... Włożyłem grubą kurtkę, obciąłem wąsy, zdjąłem krawat i kołnierzyk, twarz i ręce wysmarowałem sadzą i popiołem i wyszedłem. Już było ciemnawo. Gdy w jakąś godzinę później ujrzał mię u siebie mój dawny kolega, Karol Mees, pokładał się ze śmiechu.

Tak się szczęśliwie złożyło, że nie widział mię stróż, gdym wchodził do mieszkania Meesów, a dotychczasowa ich służąca rano odeszła, następna miała przyjść dopiero za kilka dni. Mogłem więc zostać. Stara pani Mees, Niemka, słabo mówiąca po polsku, zakarmiała mię smakołykami...

Ostrożnie skomunikowałem się z doktorem Kopcińskim i po trzech dniach wypoczynku u Meesów mogłem wyruszyć na dłuższą kwarantannę do miejsc, gdzie żandarmom nie przyszłoby do głowy mię szukać. Przyszedł Rychter, duży, mocny chłop ogromnymi rudymi wąsami, stary towarzysz i znajomy z londyńskiej emigracji, i wertepami, okólną drogą powędrowaliśmy do Kochanówka. Dyrektorem szpitala wariatów w Kochanówku był dr. Witold Chodźko, asystowali mu lekarze: Kopciński, Sokołowski, Otmarstein. Zamieszkałem z Otmarsteinem i coś cztery tygodnie rezydowałem w szpitalu wariatów w absolutnym próżniactwie, grając nieskończoną ilość partii tenisa z panną Zofią Sokołowską, ze szwagierką d-ra Kopcińskiego panną Heleną Radwan i, na zmianę, z jednym z doktorów. Zatruła mi te wywczasy wiadomość, że w Warszawie, jednocześnie z aresztowanymi w Łodzi, zabrano do więzienia Sikorskiego, Małecką i przyjaciół Małeckiej: Zbigniewa Brodzkiego, Annę Ciąglińską i inżyniera St. Blocha z żoną; a w Łodzi zostali uwięzieni oboje Nowierscy.

Podczas mego pobytu w Kochanówku jeden z lekarzy szpitala, widząc się z ówczesnym prezydentem miasta Łodzi, Pieńkowskim, usłyszał od niego następujące opowiadanie o mej ucieczce z Ochrany: „Aresztowany, korzystając z tego, że na chwilę pozostawiony był w pokoju bez dozoru, włożył wiszące tam palto i czapkę oficera żadarmów i wyszedł frontowymi drzwiami". Przypuszczam, że ten malowniczy opis ucieczki wymyślili sami żandarmi dla użytku oficjalnego, aby uchronić się od odpowiedzialności za to, że w bramie ochrany nie było szyldwacha.

W myśl zagłobowej maksymy, iż nie należy uciekać gdy gonią, ani w kierunku w jakim gonią, należało przeczekać pierwszy alarm i wyruszyć, gdy się uspokoi; to znaczyło, że trzeba było przeczekać wzmocnioną czujność policji przed i na pierwszego maja. Z zacnymi doktorami planowaliśmy różne drogi i sposoby, był nawet pomysł odtransportowania mię przez granicę jako chorego, obandażowanego, z pielęgniarzem i z asystą lekarską. Lecz zatrzymaliśmy się na sposobie najprostszym. Szóstego czy siódmego maja wsiadłem w parokonny wózek chłopski i polskimi drogami, przez Wieluń dojechałem do miasteczka Prażka, gdzie był tak zwany mały punkt graniczny. Dr. Kazimierz Okuszko, tam osiadły, przygotował odpowiednią przepustkę. Przenocowałem i nazajutrz, uściskawszy rękę doktora i ubranego w mundur naczelnika „punktu", spokojnie i udokumentowany, przeszedłem granicę i tegoż dnia byłem w Krakowie.

Do Kochanówka zaraz wysłałem piękną odkrytkę, kaligrafując z serca płynące słowa: „Niech żyją polscy wariaci!"

***

(Dok. nast.).

# Z za kulis przemysłu niemieckiego

## i jego filji na Górnym Śląsku

W Niemczech odbył się ostatnio przemilczany przez nieomal całą prasę Rzeszy proces o przestępstwo dewizowe przeciw jednemu z czołowych przywódców przemysłu niemieckiego, radcy budowlanemu, Heck'owi, który jako urodzony w miejscowości Rheydt w Nadrenii, jest — jak to się u nas mówi — krajanem ministra dr. Goebbelsa. Heck skazany został za przestępstwo dewizowe i przekupstwo na 6 i ½ roku więzienia. Majątek Hecka szacowany jest w Niemczech na 40 milionów marek, choć sądząc z ubioru, jaki Heck stale nosił, można go było raczej brać za żebraka.

Heck stał na czele niemieckiego koncernu gazowego — „Deutsche Kontinentale Gasgesellschaft, Dessau", który był właścicielem warszawskiej gazowni, a także i właścicielem pakietu większości „Gazownie Górnośląskie" S. A., które to zakłady zaopatrują m. in. w gaz i miasto Katowice. Heck sprzedał cały posiadany pakiet pewnemu holenderskiemu towarzystwu holdingowemu, w którym udział miał jego brat, a następnie pakiet ten przeszedł w ręce polskie (Falter?). To było głównym punktem oskarżenia i obecnego zasądzenia.

Heck, jako konserwatysta starej daty, patrzył krytycznie na pociągnięcia gospodarcze partii hitlerowskiej, od której trzymał się zdaleka. O tym niechętnym jego stosunku dobrze wiedziano i pamiętano. Dlatego też nie pomogły mu położone dla niemieckiego gospodarstwa zasługi i wybudowanie wespół ze spadkobiercami Gieschego wielkich zakładów gazowych o dalekim zasięgu i cynkowni.

Według twierdzeń z dobrze poinformowanych kół przemysłowych, zgubiło go głównie — bo w jego przestępstwa niezbyt się tu wierzy — współzawodnictwo z możnowładcą niemieckiego przemysłu, Thyssenem, w konkurencyjnych zakładach dla siły i światła w Reydt w Nadrenii, które skutecznie współzawodniczyły z Thyssena Reńsko - Westfalskim Towarzystwem Elektrycznym.

Szczegóły procesu oczywiście nie są znane i prawdopodobnie nigdy znane nie będą. Wiadomo jedynie, że głównym zarzutem był fakt wyzbycia się przez Hecka tytułu własności pakietu większości „Gazowni Górnośląskich" S. A. w Wielkich Hajdukach. Heck był powagą w dziedzinie gazownictwa i w kołach fachowych i przemysłowych w Polsc miał wielu przyjaciół.

# Zły przykład

Zakłady Kamieniołomów Państwowych w Zagnańsku zatrudniają około 1500 robotników, którzy w roku ubiegłym byli zorganizowani w Z. Z. Z., popieranym przez niektórych panów z administracji. Dlatego też panowie z Z. Z. Z., na czele z panem sekretarzem Dymkiem, nie widzieli, że **robotnicy pracują po 12 i 16-cie godzin na dobę.**

Płace w tym zakładzie są nie do opisania niskie. Robotnicy przysłani, jako bezrobotni z innych miast, zmuszeni są pracować w godzinach nadliczbowych, aby zarobić na wyżywienie rodzin. Ustawodawstwo jest nieprzestrzegane. Brak opieki lekarskiej. Dr. Stępiński urzęduje dwie godziny dziennie, a czasem i jedną na 1500 rodzin w tym osiedlu robotniczym. Brak odpowiednio urządzonego pokoju przyjęć dla chorych. W ubiegłym tygodniu zmarła żona robotnika bez pomocy lekarskiej.

Robotnicy rozgoryczeni takim stanem rzeczy, postanowili zorganizować się w klasowych Związkach Zawodowych i osiągnąć słuszne postulaty.

# Oszuści mają wyczucie aktualności

## Kant „płotowy"

Z wydziału pow. w Krakowie komunikują, iż w związku z prowadzoną na terenie pow. krakowskiego akcją uporządkowania osiedli, pojawili się oszuści, którzy wykorzystując nieświadomość niektórych mieszkańców, nakłaniają i ściągają na miejscu grzywny za nieuporządkowanie domów. Wydział pow. prosi, aby w tych wypadkach zainteresowani żądali od odnośnych osób legitymacji, a w wypadkach stwierdzenia nadużyć powiadamiali o tym niezwłocznie najbliższy posterunek P. P., zarząd gminny, względnie sołtysa.

## Wypadki w kopalniach śląskich

Na kopalni „Anna" w Pszowie uległ wypadkowi rębacz Szymiczek, który przy odbudowie masztu zasypany został kamieniami, doznając ogólnych okaleczeń.

Na kopalni „Dębieńsko" w Czerwionce zatrudniona przy maszynie robotnica Zofia Hildebrand uległa ciężkiemu wypadkowi. Taśma maszyny urwała nieszczęśliwej robotnicy rękę.

Obie ofiary wypadków w stanie poważnym odstawiono do szpitala.

## „Totalizm czy Kultura"

Nakładem Krakowskiej Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik" — Kraków, Mogilska 11 m. 19, ukazała się książka prof. U. J. Z. Mysłakowskiego *„Totalizm czy Kultura"*. Treścią książki jest analiza prądów totalistycznych, którym autor przeciwstawia demokrację społeczną, jako ustrój odpowiedni dla rozwoju kultury.

Do nabycia w księgarniach. Cena 1 złoty.

## Komunikat

### Rob. Tow. Turystycznego (RTT)

W związku z organizowanymi przez Robotnicze Towarzystwo Turystyczne obozami letnimi turystyczno - wypoczynkowymi, zgłasza się do Oddziałów Towarzystwa szereg osób postronnych ,nie będących członkami RTT. o uzyskanie ulgowych przejazdów kolejowych.

Dla uniknięcia nieporozumień, Zarząd Główny R. T. T. przypomina, że *ulgi kolejowe przysługują tylko członkom R. T. T.*, udającym się na pobyt na wspomniane obozy.

W myśl powyższych przepisów, Oddziały R. T. T. przy wystawianiu zaświadczeń na ulgowe przejazdy kolejowe obowiązane są żądać okazania legitymacji członkowskiej R. T. T. oraz potwierdzenia kierownictwa danego obozu o przyjęciu kandydata na obóz. Przy zapisie pobierana będzie z góry opłata najmniej za 6 dni pobytu na obozie.

*Zarząd Główny R. T. T.*



# Konferencja Okręgowa

## Zw. Zaw. Rob. Przem. Skórzanego w Radomiu

W niedzielę, dnia 10 lipca r. b. w Domu Robotniczym w Radomiu, odbyła się Konferencja Okręgowa Związku Zaw. Rob. Przem. Skórzanego Okręgu Radomsko - Kieleckiego.

Konferencję zagaił i przewodniczył tow. Stanisław Kowalczyk, sekretarz okręgowy.

Referat o sytuacji w przemyśle skórzanym i sytuacji politycznej wygłosił tow. Stanisław Gajewski, sekretarz Zarządu Głównego z Warszawy, analizując szczegółowo sytuację w poszczególnych zawodach jak: garbarzy, futrzarzy i szewców.

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos ttow. Frydman, Śliwiński, Rączka, Kamer, Wilczyński, Kurzępa, Anto i Kowalczyk, wskazując na najbardziej palące sprawy w przemyśle skórzanym.

Szczególnym tematem obrad była sprawa t. zw. szewców-chałupników, pracujących u nadkładców. W tej sprawie stwierdzono, że chcąc uregulować warunki pracy i płacy, trzeba dążyć do wprowadzenia warsztatów bezpośrednich i w tym celu postanowiono wytężyć cały wysiłek do walki o wprowadzenie warsztatów bezpośrednich. W uchwalonej rezolucji upoważniono Zarząd Główny do podjęcia kroków w tym kierunku.

Stwierdzono, że tylko silna Klasowa Organizacja Zawodowa może przyjść z skuteczną pomocą ogółowi robotników, dlatego postanowiono wezwać wszystkich robotników do wstępowania w szeregi Klasowego Związku Rob. Przem. Skórzanego i przeprowadzić wielką kampanię werbunkową.

Osobno omówiono sprawę prasy robotniczej, będącej łącznikiem całej klasy robotniczej. Postanowiono energicznie działać dla ugruntowania jej w szeregach klasy robotniczej.

W podniosłym nastroju, z wiarą w lepszą przyszłość i realizację postulatów. Konferencję zamknięto.

# Wiadomości z całej Polski

### ZNALEZIENIE LUDZKIEGO KADŁUBA.

W zbożu, przy torze kolejowym pod Wieluniem, w pobliżu cmentarza ewangelickiego, znaleziono części poszarpanego ludzkiego kadłuba. Są to najprawdopodobniej części zwłok mężczyzny w wieku około 40 lat. Wedle przypuszczenia władz, pociąg, biegnący na tym odcinku po dość wysokim nasypie, przejechał jakiegoś mężczyznę, rozrzucając siłą rozpędu części ciała nieszczęśliwca na dłuższej przestrzeni.

### WŁAMANIE DO FIRMY „PLUTON".

Nieznani sprawcy dokonali niezwykle śmiałego włamania w centrum Gdyni do składu kawy, herbaty i słodyczy firmy Pluton. Łupem złodziei padła większa ilość słodyczy, dużej wartości W toku przeprowadzonych dochodzeń — policja aresztowała kilka podejrzanych osób.

### WYPADEK KAJAKOWCA.

28-let. mieszkaniec Wilna, Jan Jakowicz wybrał się na przejażdżkę kajakową wzdłuż falochronu w Gdyni, po stronie zewnętrznej.

Wskutek wielkiej fali, kajak wywrócił się i Jakowicz byłby niechybnie utonął, gdyby nie pomoc pracowników „Vistuli", którzy wyciągnęli go z wody. Zemdlonego kajakowca ocucono w ambulatorium Pogotowia Ratunkowego.

### SCHRON PODZIEMNY Z CZASU NAJAZDÓW TATARSKICH. OSOBLIWOŚĆ HISTORYCZNA NA PODOLU.

Na Podolu, ziemi bogatej w pamiątki historyczne i osobliwości przyrody, znaleziono niedawno starodawny schron podziemny, pochodzący prawdopdobnie z czasów najazdów tatarskich i tureckich.

Przypadkowe zapadnięcie się ziemi we wsi Howiłów, w pow. trembowelskim, naprowadziło na ślad korytarzy i komór, wykopanych w ziemi, na głębokości około 3 metrów pod powierzchnią. W komorach i pięciu korytarzach stwierdzono ślady przebywania człowieka i okopcone ściany świadczące, że gotowano tu strawę.

Niektórzy przypisują temu schronowi bardzo odległe pochodzenie, sięgające do XIII stulecia. Bardziej wiarygodne jednak wydaje się przypuszczenie, że kryjówka została wykopana w wieku XV.

### BEZDOMNA ZASŁABŁA Z GŁODU.

Na placu Miarki w Katowicach znaleziono nieprzytomną 28-letnią Breidlę Hirszfeld z Oświęcimia, którą przewieziono pogotowiem ratunkowym do szpitala miejskiego. Przyczyną zasłabnięcia prawdopodobnie głód. Hirszfeldówna która jest bezdomna, zostanie po wyzdrowieniu odstawiono spowrotem do Oświęcimia.

### WYKOPANO APTEKĘ.

W Żabiu w pow. kołomyjskim Proć Korżuk, pracując na polu, wykopał dwie duże paczki starannie owinięte woskowym papierem. Okazało się, że paczki zawierały najrozmaitsze lekarstwa: proszki, maście i płyny łącznej wagi 30 kg.

Znalezioną w ziemi aptekę zdeponował znalazca w urzędzie gminnym. Policja obecnie bada tajemniczą sprawę ukrytych lekarstw.

# Do członków Z. Z. K.

W domu wypoczynkowym ZZK w Hallerowie wszystkie miejsca są na razie już zajęte. Nie chcąc narazić się na przykrości wracania do domu z braku miejsc, uprasza się przed wyjazdem porozumieć się w drodze pisemnej pod adresem Administracji Ośrodka Morskiego ZZK w Hallerowie, poczta Wielka Wieś.

# Kącik radiowy

**DZIS, 15.VII — PIĄTEK**

16.45 Felieton Kaz. Muszałówny.
18.00 „Tajemnicze promieniowanie" — dr. K. Jodko - Narkiewicz.
18.10 Koncert solistów.
19.30 „Kocha — nie kocha" koncert rozrywkowy.
22.00 W. A. Mozart — muzyka kameralna.

### SZCZĘŚLIWY ZDOBYWCA OTRZYMA W TYCH DNIACH MOTOCYKL

Jak się dowiadujemy, liczba nowych abonentów Polskiego Radia zarejestrowanych w czerwcu i pierwszych dniach lipca b. r. przekroczyła ostatnio i przy tym dość znacznie pozycję 15.000. Wobec tego, że dla abonenta 15.000 druga letnia akcja motoryzacyjno - radiofonizacyjna Polskiego Radia prowadzona pod hasłem: „W drodze do miliona" przewiduje upominek w postaci motocykla, przeto w tych dniach motocykl wręczony zostanie abonentowi, którego zgłoszenie otrzymało numer 15.000.

Obecnie więc, wobec znacznego codziennego przyrostu nowych abonentów zbliżamy się szybko do nowej premiowanej pozycji abonenta nr. 30.000 dla którego Polskie Radio przeznaczyło piękny czteroosobowy samochód.

### BILECIK MIŁOSNY — BAŁUCKIEGO

Dn. 15 lipca w przerwie koncertu rozrywkowego, który rozpoczyna się o godz. 19.30 i trwać będzie do 20.45 Rozgłośnia Krakowska nadaje mało znany żart obyczajowy Bałuckiego p. t. „Bilecik miłosny", w którym odżyje satyra tego pisarza z zachowaniem stylu epoki.

# Radio warszawskie

**PIĄTEK, 15 lipca.**

WARSZAWA I: 6.15 Pieśń. 6.20. Muzyka z płyt. 6.45 Gimnastyka. 7. Dziennik. 7.15 Orkiestra mandolinistów. 12. Hejnał. 12.03 Aud. połud. 15.15 „A ty, panie Fabijanie"—wesoła aud. dla dzieci. 15.30 Rozmowa z chorymi. 15.45 Wiad. gospod. 16. Ork. lwowska. 16.45 „Sąd pod turniami" — felieton wygł. K. Muszałówna. 17ł Muzyka tan. z płyt. 18. „Tajemnicze promieniowanie" — pog. 18.10 Soliści: A. Brachocki—fort., L. Janicki—śpiew i W. Smyk—obój (z Katowic). 18.45 Kronika literacka. 19. Aud. w wyk. harcerzy norweskich. 19.20 „Kocha — nie kocha" — koncert rozrywk. (z Krakowa). 20.45 Dziennik i pogad. 21. Skrzynka rolnicza. 21.10 „Ostatni piosenkarz Lwowa — Ludwik Ludwikowski". 21.50 Wiad. sport. 22. Mozart z płyt. 22.55 Przegląd prasy. 23. Ostatni dziennik.

WARSZAWA II: 13. Koncert rozrywkowy z płyt. 14. Parę informacyj. 14.05 Program. 14.10 Soliści: Ada Witowska - Kamińska (mezzosopran), J. Onacewicz - Arciszewska (fortep.). 15. Wiad. sportowe. 15.05 Trio P. R. 16. Przerwa. 17. Pogad. akt. 17.10 Orkiestra ang. Radia (BBC). 18.10 Muzyka lekka i tan. z płyt. 22. Bezrobotni w ogródkach działkowych — pog. 22.15. Chór Dana z płyt. 22.50 Muz. lekka i tan. z płyt.

**SOBOTA, 16 lipca**

WARSZAWA I: 6.15 Pieśń. 6.20 Muz. (płyty). 6.45 Gimanstyka. 7.00 Dziennik. 7.15 Koncert w wyk. Ork. P. P. W. pod dyr. Józefa Jelenia (z Katowic. 11.57 Hejnał. 12.03 Aud. połud. 15.15 Teatr Wyobraźni dla dzieci: „Gdzie się podział cień?" słuchowisko Zofii Nawrockiej (ze Lwowa). 15.45 Wiad. gosp. 16.00 Koncert muz. lekkiej w wyk. zesp. sal. Rozgł. Poznańskiej pod dyr. Eugeniusza Raabego. 16.45 Wiśnie dojrzewają w Holandii — felieton — wygł. Stanisław Brzeziński (z Krakowa). 17.00 Muz. tan. w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. W przerwie: Program. 18.00 Nasz program. 18.10 Recital fort. Ludmiły Berkwicówny (z Krakowa). 18.45 „Ze wspomnień myśliwskich" Juliana Ejsmonda (z Torunia). 19.00 Arie i pieśni w wyk. Ireny Gadejskiej-Żelechowskiej. Przy fort. prof. L. Urstein. 19.20 Pog. akt. 19.30 „Po szklaneczce do piosneczki" aud. wokalna (z Wilna). Wyk. zespół „Pro-Arte". 20.00 Aud. dla Polaków za granicą. 20.45 Dziennik. 20.55 Pog. akt. 21.00 Aud. dla wsi: „Stosujmy poplony" — pog. wygł. Antoni Degórski. 21.10 Polska Kapela Ludowa Feliksa Dzierżanowskiego i Edward Jasiński (przyśpiewki). 21.50 Wiad. sport. 22.00 „Godzina niespodzianek" (z Poznania). 23.00 Ost. wiad. i kom. meteorologiczny.

WARSZAWA II: 13.00 Koncert pop. (płyty). 14.00 Parę informacji. 14.05 Program. 14.10 Koncert rozr. (płyty). 15.00 Wiad. sport. 15.05 Muz. salonowa w wyk. Zespołu [illegible]wła Rynasa. 17.00 Pogawędka gosp. Mleko kwaśne, kefir, Jögurt. 17.15 Muz. kameralna (płyty). 18.00 Muz. lekka i taneczna (płyty). W przerwie: „Życie kulturalne stolicy". 22.00 Umberto Giordano: „Andrzej Chenier" — opera w 4-ch aktach w wyk. solistów, chóru i ork. teatru „La Scala" w Mediolanie (płyty).

# P. G. WODEHOUSE
# W STARYM DWORZE

26) Z angielskiego przełożyła B. KOPELÓWNA

Dwojakie były rezultaty tej szaleńczej jazdy. Niewątpliwie przyniosła ona ulgę jej uczyciom, a poza tym — przywiodła ją do Walsingford Parva — małego miasteczka, znajdującego się nad rzeką, w odległości mniej więcej pół mili od bram Walsingford Hall — tak nieprawdopodobnie szybko, że Janka, spojrzawszy na zegarek, uświadomiła sobie, że zdąży jeszcze udać się z krótką wizytą na statek „Mignonette", zanim będzie zmuszona wrócić do domu na pogawędkę i grę w golfa z panem Chinnery.

Zatrzymawszy samochód przy furtce, przez którą szło się na nadbrzeżne łąki, pobiegła szybko ścieżką i wkrótce zobaczyła przed sobą cel swej wędrówki.

„Mignonette" połączona z lądem stałym wąską i koślawą kładką, znajdowała się za obramowaną wierzbami łąką, upstrzoną kaczeńcami i bratkami — w miejscu, gdzie rzeka rozszerzała się, tworząc coś w rodzaju muniaturowej laguny.

Był to mały, krępy statek, który we wczesnej młodości odznaczał się śnieżną bielą, ale teraz — ponieważ nigdy nie tknęła go farba, której brak odczuwał od wielu lat — miał odpychającą szarą barwę. Niechlujny wygląd zewnętrzny w połączeniu z faktem, że niska poręcz, otaczająca dek, była w wielu miejscach połamana — przyczyniały się do tego, że robił wrażenie nieporządne i sfatygowane, jak statek wycieczkowy, który właśnie wrócił z podróży z chłopcami.

W chwili przybycia Janki Adrian Peake siedział w małym saloniku, który miał mu służyć przez następnych sześć tygodni, jako połączony apartament do spania i jedzenia. Uderzał właśnie niepewnie palcem w łóżko, a na jego pięknej twarzy malował się wyraz, charakteryzujący niewątpliwie człowieka, któ rego kobieta naraziła na coś nieprzyjemnego i który właśnie zaczyna uświadamiać sobie ogrom nieprzyjemności, na jaką został narażony. Adrian Peake miał namiętne zamiłowanie do wygód — i teraz właśnie przekonywał się, że „Mignonette" to nie hotel luksusowy.

Był to niezwykle przystojny młodzieniec — smukły i wyglądający dość wątle; — miał rozmarzone, pełne wyrazu oczy, które jak gdyby podkreślały i potęgowały jego wątłość. Kobiety uważały go za delikatnego — i często nalegały, aby siedział spokojnie, podczas gdy one wycierały mu czoło wodą kolońską.

Księżna Dworniczek była zdania, że potrzebne mu jest dobre odżywianie — i starała się o to od wielu miesięcy przy pomocy kawioru i „tonite bleue" i pasztetu z kurczęcia i „peche melby" w bardziej kosztownych restauracjach. Ale chociaż dzięki tym delikatesom powinien był ważyć blisko dwa razy tyle, ile ważył — w dalszym ciągu miał wygląd marzycielski i wątły.

Tubby Vanringham, jak słyszeliśmy, uważał go za darmozjada. A chociaż Janka Abbott zaprzeczyła temu gorąco, zarzut był tego rodzaju, że należałoby go może rozpatrzyć i zanalizować.

Wiele zależy od tego, co się rozumie pod słowem darmozjad. Adrian Peake był jednym z tych młodzieńców, w których Londyn ostatnio jest tak obficie zaopatrzony, — żyjących jak szarańcza z tego, na czym zdołają się usadowić. Czasami biorą w komis samochody do sprzedaży; tu i ówdzie piszą ploteczki do gazet; zajmują się trochę dekoracją wnętrz; piszą scenariusze do filmów, z których nigdy nic nie wychodzi — i jeżeli zdołają nabrać kogoś na pieniądze — otwierają kluby nocne. Ale najczęściej wolą żyć wygodnie z darmowych śniadań, darmowych obiadów i darmowych przyjęć cocktailowych.

Jeżeli darmozjazd jest właściwym określeniem dla człowieka tego gatunku, to niewątpliwie Adrian Peake był typowym jego przedstawicielem. Znamienne, że brat Tubby'go, Józio, nazwał go pasożytem ,a jak wiadomo — pasożyt i darmozjad to prawie jedno i to samo.

Adrian przestał uderzać palcem w łóżko i przyglądał się właśnie umeblowaniu salonu, które odznaczało się prostą surowością, na widok której zimny dreszcz przebiegał mu przez plecy — gdy głos Janki skłonił go do wyjścia na pokład.

D. c. n.

# ŻYCIE WARSZAWY

## Trudne warunki materialne
### Śmiertelne żniwo nędzy

W Alei 3-Maja napił się kwasu solnego z zamiarze samobójczym Czesław Morawski, lat 30, robotnik, zam. w Ząbkach gm. Marki. Do desperata wezwano lekarza Pogotowia Ratunkowego, który po udzieleniu pomocy przewiózł go do szpitala św. Łazarza.

Przyczyną zamachu samobójczego były trudne warunki materialne.

Na ul. Ustronie zjadła kilka kawałków szkła w zamiarze samobójczym Sabina Frankowska, lat 24, mężatka, zam. na Annopolu budynek nr. 110. Przybyły lekarz Pogotowia Ratunkowego udzielił desperatce pomocy i przewiózł ją do szpitala na Czyste.

Przyczyną zamach samobójczego były ciężkie warunki materialne.

## Kronika wypadków

Na ul. Marszałkowskiej przed domem nr. 123 dostał się pod tramwaj linii „17“, 14-letni Czesław Czwarno, syn murarza, zam. przy ul. Twardej nr. 5. Chłopiec doznał potłuczenia głowy, twarzy, i ogólnych obrażeń. Wezwany lekarz Pogotowia Ratunkowego po udzieleniu pomocy przewiózł go do szpitala Dz. Jezus.

W czasie pracy w domu nr. 2 na Placu Grzybowskim uległ zmiażdżeniu lewej dłoni Abram Szajnman, lat 21, handlarz, zam, przy ul. Świętojerskiej nr. 36. Szajnmanowi przygniotła rękę szyna. Pomocy udzielił mu lekarz w ambulatorium pogotowia ratunkowego.

Wczoraj około godz. 20 przechodnie znaleźli na rogu ulic Górczewskiej i ks. Janusza Helenę Zajączkowską, lat 9, zam. z rodzicami przy ul. Wroniej nr. 35, leżącą na chodniku bez przytomności. Wezwano lekarza Pogotowia Ratunkowego, który stwierdził osłabienie i wyczerpanie z głodu i po udzieleniu pomocy przewiózł ją do domu.

## Zderzenie samochodu
### z motocyklem

Wczoraj około godz. 11 na Placu Trzech Krzyży motocykl nr. 0-2-040, prowadzony przez Antoniego Chudzińskiego, lat 32, zam. w Radomiu przy ul. Broni nr. 2, zderzył się z taksówką nr. TO-1-519, prowadzoną przez Władysława Adamskiego, zam. przy ul. Koszykowej nr. 40.

Wskutek zderzenia motocykl i taksówka zostały uszkodzone, Chudziński zaś spadł z motocykla na jezdnię, doznając rany tłuczonej głowy, rany szarpanej prawej nogi i ogólnych obrażeń. Kierowca taksówki wyszedł z wypadku bez szwanku.

Przybyły lekarz Pogotowia Ratunkowego po udzieleniu pomocy przewiózł rannego do Instytutu Chirurgii Urazowej. Winę za wypadek ponosi motocyklista, ponieważ jechał nieprzepisowo i z nadmierną szybkością.



## OGŁOSZENIA DROBNE

### KUPNO-SPRZEDAŻ



### ROWERY



## Wystawa dzieł Matejki
### Dziś—wejście bezpłatnie

Dziś w rocznicę bitwy pod Grunwaldem z dn. 15 lipca 1410 r., w godzinach 10 — 18 wejście bezpłatne na wystawę dzieł Jana Matejki w Zachęcie (Plac Małachowskiego 3), na której znajduje się słynny obraz „Bitwa pod Grunwaldem“.

## Nasza rubryka

Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy na m. st. Warszawę poleca do wszystkich prac stałych i dorywczych, rutynowanych buchalterów, kasjerów, korespondentów, agronomów, nauczycieli, techników, biuralistów, stenografów i innych pracowników umysłowych. Zgłoszenia Marszałkowska 141 lub telef. 2.04-73. Pośrednictwo bezpłatne. Godz. 8 — 15.

B. NAUCZYCIEL gimnazjalny, matematyk, języki: polski, łacina, francuski i niemiecki, wyjedzie chętnie na kondycję. Wołomin, ul. Legionów 11 m. 4.

## Koszule na haczykach
### Szopenfeldziarze wpadli w ręce policji

Patrol wywiadowców IV komisariatu, przechodząc ulicą Zamenhofa zauważył znanego złodzieja-szopenfeldziarza Icka Baumwera, lat 32, zam. przy ulicy Nalewki nr. 14, idącego w towarzystwie jakiejś kobiety. Gdy wywiadowcy podeszli do Baumwera, ażeby go zatrzymać, ten zorientował się, że jest zdemaskowany i rzucił się do ucieczki. Jeden z wywiadowców zatrzymał towarzyszkę złodzieja, drugi zaś wszczął za uciekającym pościg. Przy pomocy przechodniów ujęto go.

W komisariacie okazało się, że towarzyszką Baumwera jest znana złodziejka Sura Kropielnikow, lat 24, zam. przy ul. Krochmalnej 13. W czasie rewizji przy Kropielnikow znaleziono pod płaszczem na specjalnych wieszakach dwie koszule damskie, pochodzące z kradzieży.

Para szopenfeldziarzy od dłuższego czasu grasowała w dzielnicy północnej, dokonując kradzieży w sklepach.

## Siostry pobiły sekwestratora

Na posterunek policji w Rembertowie zgłosił się Marian Pychla, referent Egzekuc. Urzędu Skarbowego w Otwocku i zameldował, że w czasie zajmowania ruchomości w mieszkaniu Barbary Pytel we wsi Kawęczyn, gm. Wawer, siostra Pytlowej — Rozalia, rzuciła się na poborcę Bilińskiego i pobiła go. W czasie szamotania do Bilińskiego podbiegła Barbara Pytel i pchnęła go, obrzucając stekiem wyzwisk.

Awanturnicze siostry zostaną pociągnięte do odpowiedzialności.

## Pryszczyca

Ostatnio w Warszawie miał miejsce przypadek zachorowania człowieka na pryszczycę. W związku tym Miejska Służba Zdrowia stwierdza, że jest to jedyny wypadek podejrzenia o tę chorobę. Dopiero badania laboratoryjne, które potrwają parę dni, ustalą, czy chory istotnie ma pryszczycę, czy też zachorował na inne schorzenie jamy ustnej. Podkreślić należy, że zachorowanie na pryszczycę wśród ludzi, zdarzają się niesłychanie rzadko.

## Kronika organizacyjna

**ZEBRANIA PIĄTKOWE**

W piątek dn. 15 b. m. o godz. 7 w. na niżej podanych Dzielnicach odbędą się zebrania dla członków i wprowadzonych gości z referatami na aktualne tematy.

WOLA - CZYSTE — Wolska 44, ref. tow. T. Hartleb.

JEROZOLIMA: Wronia 65, ref. tow. A. Próchnik.

MOKOTÓW: Racławicka 4, ref. tow. Stanisław Benkiel.

PRAGA: Ząbkowska 38, ref. tow. Stanisław Gajewski.

GROCHÓW: Dobrowoja 4 m. 1, ref. tow. Kazimierski.

POWĄZKI: Kacza 7, ref. tow. Antoni Baryka.

CZERNIAKÓW — Nowosielecka 1, wejście od ul. Czerniakowskiej 90, odbędzie się zebranie organizacyjne tylko dla członków Partii.

DZIELNICA „OCHOTA“ PPS im. A. Struga zawiadamia, że zebranie Komitetu odbędzie się w piątek 15 lipca o godz. 19-ej wiecz. Obecność obowiązkowa.

**T. U. R.**

Komitet PPS w Nowym Chrzanowie pod Warszawą, organizuje wespół z Warsz. Oddz. TUR odczyt w niedzielę 17 b. m. o g. 15-ej, p. t. „Faszyzm przeciwko chrześcijaństwu“. Ref. tow. Stefan Matuszewski.

## Wydział Kobiecy P. P. S.

**Warszawski Wydział Kobiecy organizuje dn. 17.7 (w niedzielę) dla członków i sympatyków**

**WYCIECZKĘ DO ANINA**

**Zbiórka o godz. 8-ej przy kolejce dojazdowej stacja „Most“.**

**Towarzyszki stawcie się licznie by zwiedzić Robotniczy ośrodek dla dzieci.**



## Banda włamywaczy
### złapana na gorącym uczynku

Do sklepu galanteryjnego, należącego do Edmunda Sikory, przy ul. Kolskiej nr. 6, dostali się złodzieje, którzy zaczęli plądrować w sklepie i ładować do przygotowanych worków świeżo sprowadzone towary. Gospodarkę złodziei zauważył przechodzący ulicą patrol policyjny. Policjanci widząc błysk latarek elektrycznych w sklepie, ponieważ zamki od zewnątrz były nienaruszone, natychmiast zaalarmowali dozorcę. Złodzieje, słysząc ruch w bramie, przestali plądrować sklep i usiłowali uciec przez parkan na podwórzu, chcąc przedostać się tą drogą na sąsiednią posesję. Policjanci oraz dozorca pośpieszyli za złodziejami, ujmując dwóch w chwili przechodzenia przez parkan, trzeciego zaś na sąsiedniej posesji. Gdy policjanci udali się do sklepu, zauważyli, że na łóżku w znajdującej się obok sklepu ubikacji spał właściciel sklepu. Usiłowano go obudzić. jednak wysiłki nie dały rezultatu. Zaalarmowano lekarza pogotowia ratunkowego, który stwierdził uśpienie jakimś narkotykiem i doprowadził Sikorę do przytomności. W sklepie panował wielki nieład, część łupów była spakowana w worki. Przy drzwiach, prowadzących do sklepu na podłodze leżało kilka wytrychów i innych narzędzi złodziejskich oraz 2 latarki elektryczne.

Zakutych w kajdany złodziei przeprowadzono do komisariatu, gdzie okazało się, że są to Józef Blaszkowski, lat 35, nigdzie nie meldowany, Mendel Szlabanowicz, lat 28, zam. przy ul. Krochmalnej nr. 5 oraz Boruch Mankut, lat 30, zam. w „Cyrku“ przy ul. Dzikiej nr. 4. Wszyscy trzej są wielokrotnie notowani w kartotekach Urzędu Śledczego i karani za różnego rodzaju przestępstwa.

Złodzieje przed dokonaniem kradzieży poddali sklep specjalnej obserwacji i często przychodzili po drobne zakupy, chcąc zapoznać się z rozkładem lokalu. Ostatecznie złodzieje postanowili, dostać się do sklepu przez drzwi prowadzące z bramy domu. Widząc śpiącego w pakamerze Sikorę, uśpili go i rozpoczęli gospodarkę w sklepie.

Decyzją sędziego śledczego trójkę złodziei osadzono w więzieniu.

## Intrygi właściciela domu
### Fałszywe zeznanie w sądzie

Na posterunek policji w Rembertowie zgłosiła się Józefa Słonina, zamieszkała tamże i zameldowała, że w dniu 8 marca r. b. w czasie odbywającej się sprawy w Sądzie Grodzkim V rewiru w Warszawie, świadek Karol Tejze, zamieszkały w Rembertowie, złożył fałszywe zeznania, wskutek czego Słonina została eksmitowana.

Do złożenia fałszywych zeznań, namówili Tejzego właściciel domu, w którym mieszkała Słonina Stanisław Makarczuk oraz I. Betlewicz, zamieszkały w Warszawie. Poza tym Tejze miał do Słoniny osobiste urazy.

Policja wszczęła w tej sprawie dochodzenie.

## Co wyświetlają kina?

**ADRIA** (Wierzbowa 9): „As-kier“.
**ANTINEA** (Żelazna): „Bohater“ i „Jedna na milion“.
**AKRON** (Żelazna): „Piekielny wąwóz“ i „Ostatnia noc skazańca“.
**AMOR** (Elektoralna 45): „Kid Kalahad“ i „Pod twoim urokiem“.
**AS** (Grójecka 56): „R. 107 wzywa pomocy“ i „Pieśń miłości“.
**BAŁTYK**: „Więzy miłości“.
**BIS** (Elektoralna 21): „Ben-Hur“.
**CASINO**: „Piętnastolatka“.
**CAPITOL**: „Wrzos“.
**COLOSSEUM**: „Kapitan Molenard“.
**CZARY** (Chłodna 29): „Droga w nieznane“.
**EDEN** (Marszałkowska 31-a): „Lew dżungli“.
**ELITE** (Marszałkowska 31-a): „Jej wysokość tańczy walca“ i „Zabiłem“.
**EUROPA**: „Nieusprawiedliwiona godzina“.
**FAMA** (Przejazd 9): „Zakochani wrogowie“.
**FILHARMONIA** (Jasna 5): „Królestwo zakochanych“.
**FLORIDA** (Żelazna 61): „Bengalski tygrys“ i „Burzliwa młodość“.
**FORUM** (Nowiniarska 14): „Płynne złoto“ i „Małżeństwo z miłości“.
**HELIOS** (Wolska 8): „Dla Ciebie Maris“ i „Wśród czerwonoskórych“.
**IMPERIAL**: „Szczęśliwie się skończyło“.
**ITALIA** (Wolska 32): „Rose Marie“.
**KOMETA** (Chłodna 49): „Królowa Wiktora“ i rewia.
**MAJESTIC**: „Kalif Bagdadu“.
**MARS**: „Miłość i trzy kobiety“.
**MASKA** (Leszno 70): „Szarża lekkiej brygady“ i „Sonata księżycowa“.
**MEWA** (Hoża 38): „Droga do Rio“. i „Panna Lili“.
**MIEJSKI** (Hipoteczna 8): „Zaufaj Mi“.
**MUCHA** (Długa 10): Jej wysokość tańczy walca i 2 urwisy.
**NOWA TOMBOLA** (Marszałk. 34): „Siódme niebo“ i „Tydzień przed ślubem“.
**PAN**: „Lot straceńców“.
**PETIT TRIANON** (Sienkiewicza 8): „Z miłości dla Ciebie“ i „Brzdąc“.
**PALADIUM**: „Nawrócony grzesznik“.
**POPULARNY** (Zamoyskiego 20): „Scypion afrykański“ i „Pepe le Moko“.
**PROMIEŃ** (Zielna 1): „Atak o świcie“ i „Pasażerowie na gapę“.
**PRAGA** (Targowa 71): „Czarownica z Salem“.
**PRASKIE OKO** (Zygmuntowska 10) „Skłamałam“ i „Książątko“.
**RAJ** (Czerniakowska 191): „Niedorajda“.
**RIALTO**: „Dla Ciebie Senorito“.
**RIVIERA** (Leszno 2): „Biały Tarzan“ i „Młody las“.
**ROMA** (Nowogrodzka 49): „Chłopcy Tyrolu“.
**ROXY** (Wolska 14): „100 pociech“ „Lulu“ (film polski).
**SOKÓŁ** (Marszałkowska 69): „Taniec szczęścia i rozpaczy“.
**SYRENA** (Inżynierska 4): „Imperatorowa“ i „Spotkali się w Paryżu“
**STYLOWY**: „Patrol na pustyni“.
**STUDIO**: „Indyjski grobowiec“.
**ŚWIT** (N. Świat 16): „Straszny dwór“.
**ŚWIAT** (Żoliborz): „Kiedy jesteś zakochana“ i „Dwoje z tłumu“.
**ŚWIATOWID** (Marszałkowska 111): „Klęska białego Kobry“.
**SFINKS** (Senatorska 29): „Ludzie z zaułka“.
**SORRENTO** (Krypska 34): „Dziewczyna szuka miłości“.
**TON** (Puławska 39): „Bohaterowie morza“.
**UNIA** (Dzika 9): „Człowiek, który żył 2 razy“ i rewia.
**VICTORIA**: „Córka Szanghaju“.
**UCIECHA**: „Cień Szanghaju“.

## Z teatrów warszawskich

TEATR LETNI: „On i jego sobowtór“. Farsa w 3 aktach Maurycego Hennequina. Adaptacja Kazimierza Schuberta. Reżyseria: Kazimierz Schubert..

Stara farsa francuska M. Hennequina, grana już przed laty 30 w Teatrze Letnim, wróciła na scenę zmodernizowana i przystosowana do nowych warunków życia przez zdolnego komika sceny krakowskiej — Kazimierza Schuberta, który się przeniósł obecnie na scenę Teatru Letniego.

Adaptacja jest naogół, przyznać trzeba, dość zewnętrzną — dotyczy to zmiany imion własnych francuskich na polskie, no—ale ponieważ sama farsa Hennenquina nie tonie bynajmniej w głębinowych pokładach świadomości, lecz składa się z szeregu uciesznych, zewnętrznych sytuacyj—trudno wymagać od adaptatora napisania nowej sztuki, która by miała trochę sensu.

Założenie farsy polega na walce sposobów męskich i kobiecych, zmierzających do wzajemnego wyprowadzenia się w pole.

Główny bohater sztuki — Antoni Kęcki wynalazł sposób na pozbycie się podejrzliwości żony i teściowej w postaci swego sobowtóra, na którego rachunek spycha wszystkie swoje uboczne przygódki miłosne.

Przyjaciółka jednak żony — Mira, wtajemniczona w arkana perfidii męskiej przez swego dziadka, paraliżuje skutecznie chwyty wiarołomcy i wydaje go na pastwę miłosierdzia i wspaniałomyślności żony.

Farsa w szeregu dość zabawnych, choć mocno naciągniętych sytuacyj, przedstawia triumf przemyślności i inteligencji kobiecej nad perfidią męską.

Walka dramatyczna toczy się dość żywo, przeciwnicy przelicytowują się ustawicznie w pomysłach i wybiegach.

Nie wszystkie jednak postaci, wchodzące w grę, zarysowane są dość plastycznie. Z pary walczących ze sobą przeciwników tylko Antoni jest zarysowany dość mocno i pewnie, Mira jest już znacznie bledsza, całkowicie popieranym natomiast typem jest żona — Wanda, ustępująca znacznie pod względem wyrazistości swej matce.

Farsa w pomysłowej i inteligentnej reżyserii p. Kazimierza Schuberta grana jest znacznie lepiej niż na to zasługuje.

P. Ludwik Śliwiński doskonale się prezentuje w roli wiarołomnego męża — giętki, układny i zręczny, choć krawiec go ośmieszył nad potrzebę okropnie skrojonymi spodniami.

Bardzo ciekawie zadebiutował na scenie warszawskiej p. Kazimierz Szubert, demonstrując typ aktora unikającego przejaskrawień, opanowanego, obdarzonego kulturą słowa i gestu.

Poprawnie z ról swych się wywiązały pp.: Zofia Tatarkiewicz-Woskowska (dość nieszczęśliwa w swojej niefortunnej roli), Wanda Jakubińska i Jadwiga Bukojemska, którą trochę przedwcześnie narażono na rolę złośliwej teściowej.

Z pozostałych aktorów na wyróżnienie zasługuje pp.: Janina Martini i Zdzisław Karczewski w roli impetycznego emerytowanego majora.

Mało charakterystyczne dekoracje projektował p. Stanisław Jarocki.

I. N. M.

## Co grają w teatrach?

TEATR NARODOWY: punkt. 8 wiecz. „Zielony frak“ świetna komedia Caillavetta i de Flers'a.

POLSKI Dziś „Cyganeria paryska“.

TEATR LETNI: punkt. 8 wiecz. arcywesoła farsa „On i jego sobowtór“.

TEATR NOWY: Punkt. 8 wiecz. świeżo wystawiona, dowcipna i wesoła komedia Niewiarowicza „Kochanek—to ja“ w reżyserii autora, z Lindorfówną, Wesołowskim i Białoszczyńskim.

TEATR MALICKIEJ. Codziennie świetna węgierska komedia M. Laszlo „W perfumerii“.

CYRULIK WARSZAWSKI — dziś komedia satyryczna „Romans z Urzędem Skarbowym“ z Andrzejewską, Bodo i Orwidem na czele zespołu. Początek o godz. 7.30 i 10 wiecz.

TEATR KAMERALNY: Dziś wesoła komedia, przy współudziale i w opracowaniu reżyserskim Karola Adwentowicza p. t.: „By rozum był przy młodości“.

TEATR „8.15“ daje codziennie „Krysię Leśniczankę“.

Redaktor odpowiedzialny: JERZY CESARSKI.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo - Wydawniczej „Robotnik“, Warszawa, Warecka 7.